

- RFN — kraj bez problemów?
- Taksówki z mirtowym wiankiem

Antyrasistowskie oświadczenie KP Wielkiej Brytanii

Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie akcentujące konieczność zdecydowanej walki przeciwko rasizmowi. Rasisci — podkreśla dokument — starają się obarczyć kolorowych imigrantów odpowiedzialnością za obecne trudności ekonomiczne kraju, usiłując w ten sposób rozbić klasę robotniczą. Tymczasem jednolitość ludzi pracy bez względu na kolor skóry, jest niezbędna w walce o zmianę aktualnej rządowej polityki ekonomicznej.

Oświadczenie wzywa do masowego poparcia zapowiedzianej w Londynie na 21 bm. demonstracji antyrasistowskiej, która organizowana jest z inicjatywy Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych i Krajowego Komitetu Wykonawczego Partii Pracy. (PAP)

Kontakty handlowe Austrii z krajami RWPG

Stosunki handlowe Austrii z krajami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zajmują obecnie trwałe miejsce w systemie gospodarki austriackiej.

W ciągu 9 miesięcy br. import z krajów socjalistycznych w Austrii wzrósł o 2,1 mld szylingów, czyli o 17 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Największym partnerem handlowym Austrii wśród krajów RWPG jest Związek Radziecki. Import artykułów z ZSRR osiągnął w ciągu pierwszych trzech kwartałów wartość 5,6 mld szylingów, czyli wzrósł o 37,4 proc. w stosunku do wskaźników ubiegłego roku.

PAP

Centrum Techniki Komunalnej

Nowoczesne rozwiązania i obiekty

Szybki rozwój miast, wzrastające rozmiary budownictwa mieszkaniowego wydatnie zwiększają aktualne i przyszłe zadania gospodarki komunalnej.

Mowa tu zarówno o wodociągach i ujęciach wody, oczyszczalniach ścieków, obiektach oczyszczania miast i osiedli jak również o komunikacji, zapleczu technicznym miejskich przedsiębiorstw itp.

Tymi problemami w swojej codziennej działalności zajmuje się powołane przed trzema laty Centrum Techniki Komunalnej. Placówka ta, pracująca w oparciu o kilkanaście specjalistycznych zakładów i kordynująca działalność wielu biur projektowych, prowadzi szeroko zakrojone prace badawcze i studialne, wdraża ich wyniki do praktyki budownictwa komunalnego.

Delegacja Czerwonego Krzyża RFN przebywała w Polsce

Po tygodniowym pobycie w Polsce delegacja Czerwonego Krzyża RFN opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Bonn.

Prezesa Czerwonego Krzyża RFN Waltera Bargatzky'ego w towarzystwie członków delegacji przyjął 19 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński. W spotkaniu wzięli udział prezes PCK, wiceminister zdrowia i opieki społecznej Ryszard Brzozowski.

Delegacja zwiedziła Centrum Zdrowia Dziecka, przekazując dar na ręce przewodniczącego komitetu budowy centrum min. Janusza Wieczorka.

1,4 miliona ton w ciągu doby

Wielkie zadania transportu kolejowego

Transport wkroczył w najtrudniejszy okres swej pracy: w jesienno-zimowy szczyt przewozowy. W najbliższych tygodniach trzeba nie tylko dostarczyć odbiorcom niezbędne ilości surowców, materiałów i gotowych wyrobów, ale również zlikwidować lub znacznie zmniejszyć istniejące z poprzednich miesięcy zaległości. Od tego, jak transport sprosta tym zadaniom, zależy będą w poważnej mierze postępy w zaopatrzeniu rynku, tegoroczne rezultaty naszej gospodarki i jej przygotowanie do rozpoczęcia realizacji planu 1977 r.

Szczególnie duże obowiązki przypadają kolei. W Polsce wykonuje ona przecież prawie trzy czwarte całej pracy transportowej, podczas gdy np. we Francji czy RFN tylko ok. 40 proc. W ciągu jednej doby PKP przewożą średnio blisko 1,4 mln ton towarów. Już to świadczy o skali zadań i stopniu odpowiedzialności.

A trzeba wziąć pod uwagę, że przyrost zdolności przewozowych kolei był dotychczas o wiele mniejszy niż wzrost produkcji przemysłowej, a tym samym — niż wzrost zapotrzebowania na usługi transportowe. Wynikało to głównie z nie doinwestowania kolei w latach sześćdziesiątych. Ok. 60 miliardów zł, jakie przyznano transportowi kolejowemu w okresie 1961—70, nie wystarczyło nawet na utrzymanie jego majątku trwałego, nie mówiąc już o rozbudowie i unowocześnieniu sieci oraz zaplecza technicznego, dostawach taboru itp.

Obecnie odrabiamy te opóźnienia. W minionym 5-leciu inwestycje w tym dziale były dwukrotnie wyższe, niż w całym poprzednim 10-leciu. Kolej otrzymała 65 000 nowych wagonów towarowych, zbudowa-

wano 1.200 km nowych linii, a wiele dalszych modernizuje się. Przystąpiono do budowy centralnej magistrali kolejowej łączącej Śląsk z Wybrzeżem (niektóre jej odcinki zostały już przekazane do eksploatacji), z odgałęzieniem w kierunku Warszawy.

Wszystkie te szeroko zakrojone prace inwestycyjne przyniosą wyraźne efekty w niedalekiej przyszłości, na razie jednak — zwłaszcza remonty torów prowadzone przecież przy normalnym obciążeniu linii — niejednokrotnie utrudniają przewozy.

Trzeba także wskazać na fakt, że dyscyplina ładunkowa partnerów kolei, a zatem tycy przedsiębiorstw w całym kraju, pozostawia dużo do życzenia. Nazbyt długie przetrzymywanie taboru, oddawanie wagonów brudnych bądź uszkodzonych — to istotne hamulce w usprawnianiu przewozów. W tej sytuacji kolej dokłada wielkich wysiłków, aby w terminie przewieźć niezbędne ilości najbardziej potrzebnych surowców, materiałów, wyrobów.

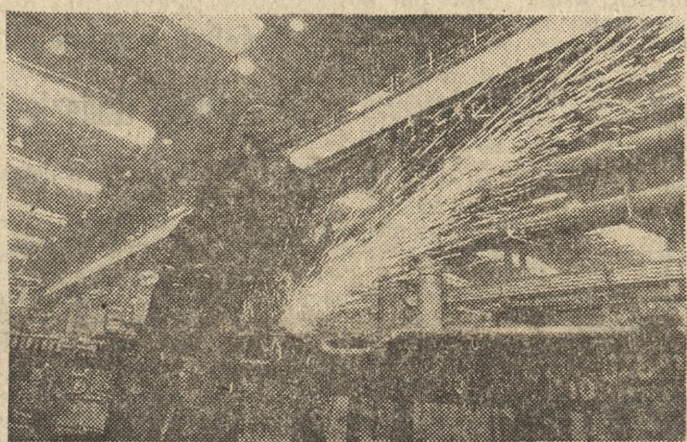
Do ładunków o zdecydowanym priorytecie w transporcie kolejowym należy węgiel, szczególnie zaś jego dociąg dla ludności. Jak się okazuje — wbrew opublikowanej niedawno informacji — kolejarzom udało się, mimo istniejących trudności, wywieźć z kopalni w ciągu minionych 3 kwartałów cały wydobyt w tym okresie przez górników węgiel (łącznie z ponadplanowym urobkiem). Równocześnie jego zapasy na składowiskach kopalnianych zmniejszono o pół miliona ton w stosunku do stanu z końca ubr.

Należy dodać, że 11 mln ton węgla — wspólnym trudem kolejarzy i górników — załadowano do wagonów i odtransportowano w niedzielę, święta i wolne od pracy soboty.

W jesienno-zimowych tygodniach kolejarzom potrzebna jest wszechstronna pomoc, zwłaszcza użytkowników PKP. Tak jak służby transportowe, również ich obowiązują wysoka dyscyplina, sprawna organizacja prac ładunkowych i wydunkowych, dbałość o tabor i jego maksymalne, racjonalne wykorzystywanie.

PAP

Kotły ogrzewcze z Sędziszowa



Mimo iż Fabryka Kotłów „SEFAKO” w Sędziszowie (woj. kielecki) jest zakładem istniejącym dopiero od trzech lat, to już stanowi bardzo ważne ogniwo w przemysle ciepłowniczym. Wytwarzane są tu kotły wodno-rurkowe „Lamonia”, przeznaczone do osiedli mieszkaniowych, w ośmiu odmianach, oraz kotły dla potrzeb rolnictwa i do podgrzewania asfaltu. Wykonane w ciągu roku urządzenia z Sędziszowa mogą ogrzać miasto liczące 2,5 miliona mieszkańców. Na ich wyprodukowanie zużyto się 2 800 kilometrów rur. Plan trzech kwartałów wykonano zgodnie z założeniami, dając również dodatkową produkcję dla Huty Katowice. Młody zakład ze swymi wyrobami zaczyna już wchodzić na rynki zagraniczne. W przyszłym roku nastąpi dalszy wzrost eksportu zarówno do krajów socjalistycznych, jak i na zachód Europy. Sędziszowski zakład stanie się w przyszłości wiodącym w krajach RWPG w produkcji określonego typu kotłów.

Na zdjęciu: Zbigniew Radwan szlifuje elementy kotła. CAF — fot. Stan

od GŁOSU tygodnia

Aktywność dla pokoju

Jak należało się spodziewać, wizyta naszej delegacji partyjno-państwowej w Kraju Rad spotkała się z rozmałą uczuciową reakcją prasy zachodniej. Ale nawet tradycyjnie nieprzejrzyste umocnienie sojuszu polsko-radzieckiego komentatorzy, nie tailed: to był ważny etap aktywności dyplomatycznej Europy Wschodniej, nasładowanej się skoro tylko minęła seria wyborów we Włoszech, RFN, USA, wyhamowujących przejściowo odprężeniowy rozwój stosunków Wschód—Zachód.

W poniedziałek opublikowane zostało wspólne oświadczenie polsko-radzieckie przypominające platformę rozwoju tych stosunków: „Jednym z najważniejszych zadań w dziedzinie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim jest konsekwentne wcielenie w życie Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, pełna realizacja wszystkich zawartych w nim zasad stosunków wzajemnych między państwami i innych postanowień. PRL i ZSRR oświadczają o swym zdecydowaniu kontynuowania walki na rzecz pogłębienia procesu odprężenia w Europie, uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym, rozwoju równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy między wszystkimi pa-

stwami europejskimi. Strony uważają, że w obecnych warunkach zaprzestanie wyścigu zbrojeń oraz rozbrojenie stanowią pierwszoplanowe i pilne zadanie”.

Tegoż dnia Leonid Breżniew rozpoczął wizytę w Jugosławii i rozmowy z Josipem Broz Tito. Również to spotkanie obu mężów stanu — szóste w ciągu ostatnich pięciu lat — służyło międzynarodowemu zacieśnieniu wzajemnych stosunków obu państw socjalistycznych. Służyło też sprawie pokoju. Znowu opowiedziano się za podjęciem zdecydowanych kroków w celu położenia kresu wyścigowi zbrojeń i osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zaapelowano do wszystkich uczestników KBWE, sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek o podjęciu wysiłków i konkretnych kroków dla zapewnienia konsekwentnej i całkowitej realizacji tego dokumentu. Uczyniono krok w przygotowaniu mającego odbyć się w przyszłym roku w Belgradzie spotkania sygnatariuszy Kartę Pokoju w Europie, którego celem będzie wymiana poglądów na temat kroków i środków zmierzających do całkowitej realizacji zasad i porozumień z Helsinek.

Zarazem rząd PRL wyraził pełne poparcie dla idei zwolnienia trzech ogólnoeuropejskich kongresów dotyczących węzłowych

dla naszego kontynentu dziedzin: energii, transportu i ochrony środowiska. I nie był to jedyny akt ze strony państw socjalistycznych praktycznego działania na rzecz wcielenia w życie postanowień z Helsinek.

Ale jednocześnie toczyły się obrady XXII sesji tzw. zgromadzenia atlantyckiego z udziałem parlamentarzystów i polityków 15 państw członkowskich NATO. Sesja była pomyślana jako swego rodzaju psychologiczne przygotowanie przewidziane na gruz dzień sesji rady NATO, którą siły zimnowojenne chciałyby wykorzystać dla podsycecia dalszego wyścigu zbrojeń. Ujawniła również tendencje polityków Zachodu w zakresie odprężenia i współpracy ze światem socjalistycznym oraz dialogu rozbrojenia. Sprzecznosci te cechowały nawet wystąpienie Henry Kissingera. Obecny sekretarz stanu USA przyznając, że „ograniczenie zbrojeń jest imperatywem naszych czasów”, mimo to wzywał jeszcze państwa NATO do spotęgowania wysiłku zbrojeniowego. Z tym większą wszakże wagą spotkała się wypowiedź prezydenta-elektę Jimmy Cartera, iż bardzo uważnie zapoznał się z ostatnimi przemówieniami sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych i „znalazł zachętę” do aktywnego poszukiwania możliwości ograniczenia tych zbrojeń. Jego stwierdzenie, że nie ma zastrzeżeń, aby obecna administracja Gerald Forda podejmowała energiczne próby długoterminowego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, znalazło już odbicie w deklaracji urzędującego prezydenta.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Obchody 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej

Z okazji 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej i utworzenia brygad międzynarodowych, w tym polskiej — XIII brygady im. Jarosława Dąbrowskiego — w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się wczoraj uroczysty koncert.

Na sali miejsca zajęli bohaterowie z Ebro, spod Madrytu, Jaramy, Guadalajary, Saragossy — uczestnicy krwawych zmagających przeciwko faszyzmowi.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał Władysław Kruczek, który przypomniał historię walk kilkudziesięciotysięcznej rzeszy o-

chotników reprezentantów 54 narodowości ze wszystkich kontynentów, którzy przed 40 laty walczyli pod sztandarami republiki.

W warszawskiej Szkole Podstawowej nr 161, noszącej imię Dąbrowszczaków, odbyło się spotkanie byłych uczestników walk w Hiszpanii z młodzieżą szkolną.

Spotkanie stało się okazją do przypomnienia historii walk toczonych przed 40 laty przeciwko faszyzmowi na hiszpańskiej ziemi — przez żołnierzy polskiej brygady międzynarodowej. (PAP)

Nadzwyczajna sesja WRN w Pile

Uwzględniając istniejącą w Piłskim sytuacji ekonomiczną, a zwłaszcza społeczną potrzebę dalszej integracji — podjęto wczoraj na nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej uchwałę, na mocy której ustalono wspólne organy władzy i administracji szczebla podstawowego dla miast i gmin Jastrowia, Rogoźna i Wronek. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1977 r. Wojewoda piłski Andrzej Sliwiński przedstawił również radnym projekt dalszych zmian administracyjnych w woj. piłskim. Na projektowanej mapie Ziemi Nadnoteckiej znalazłoby się 7 miast, 17 miast — gmin i 18 gmin. Przyjęty przez WRN projekt wraz z uzasadnieniem przedstawiony zostanie ministrowi administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska. (Zna)

Gazety fabryczne stanowią nie tylko publiczne forum publicystyczno-informacyjne, lecz także pełnią niezwykle ważne funkcje organizatorskie, inicjując działania społeczne, mające na celu włączenie załóg fabrycznych do działalności na rzecz rozwoju kraju, dla uzyskania coraz korzystniejszych wyników produkcyjnych. Polska prasa zakładowa coraz skuteczniej spełnia rolę przewodnika zarówno po macierzystych zakładach, jak i po współczesnym życiu kraju, w którym działają te fabryki.

Wczoraj, 19 bm., rozpoczęło się w Poznaniu 2-dniowe ogólnopolskie seminarium dziennikarzy pras zakładowych, zorganizowane przez Wydział Oświaty i Prasy CRZZ oraz Zarząd Klubu Dziennikarzy Zakładowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — B. Gawroński. Z okazji 30 lat działalności „Naszej Trybuny”, gazety zakładowej HCP, dokonano jej oceny i omówiono jej rolę w służbie załogi. Zajęto się również analizą języka używanego w prasie zakładowej. Dzisiaj, 20 bm., program seminarium przewiduje m. in. omówienie roli i zadań dziennikarstwa zakładowego w działalności ideowo-wychowawczej w zakładach pracy. (WOS)

AFRYKAŃSKA WYSTAWA POZNAŃSKICH ETNOGRAFÓW

Na pokładzie m/s „Siemiatyche” udała się do Afryki wyprawa naukowa zorganizowana przez studentów etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy współudziale Muzeum Narodowego w Szczecinie. Uczestnicy wyprawy prowadzić będą badania naukowe nad rzemiosłem, budownictwem, sztuką i wierzeniami plemion zamieszkujących w Kamerunie i Mali. Trasa, którą przebędą uczestnicy, przebiega od ujścia do Algieru przez Nigerię i Kamerun do Lagosu. Główne badania prowadzone będą na terenach zamieszkałych przez ciekawe murzyńskie plemię Dogonów, którzy swoje domki budują na pionowych urwiskach. Stworzył oni rozwinięty system wierzeń religijnych oraz liczne legendy, w których powtarza się motyw o przybyszach z innego świata. (Zr)

Jesienny szczyt przewozowy

Nocne kursy ciężarówek PKS

Transport samochodowy, podobnie jak kolej, przeżywa obecnie gorące dni jesiennej kampanii przewozowej. Jej szczyt trwa. W przedsiębiorstwie PKS w Poznaniu, którego tabor obsługuje cztery województwa — kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie, z nadwyzką wykonuje się plany przewozowe, mimo iż są one dużo większe niż ubiegłej jesieni. Codziennie ciężarówkami przetransportowuje się około 10 000 ton różnych ładunków.

Nasiliły się w ostatnich dniach zwłaszcza przewozy buraków do cukrowni. Do jedenastu „słodkich” fabryk w tych województwach dowozi się z okolicznych punktów skupu łącznie 130 zespołami (samochodów z przyczepą). Dla pełnego ich wykorzystania oraz usprawnienia pracy zmechanizowanego sprzętu przedsiębiorstwa w cukrowniach, zwiększono liczbę nocnych kursów pojazdów. Mniej więcej połowa ciężarówek jeździ na dwie 12-godzinne zmiany, a wszystkie obsługujące fabryki w Gostawicach (woj. konińskie) i Kościanie (woj. leszczyński) pracują całą dobę. Nie jest to łatwe przedsięwzięcie. Kierowcy ofiarnie wywiązują się ze swoich zadań. Dzięki temu między innymi możliwe będzie szybsze o około 2 tygodnie niż w zeszłym roku zakończenie przewozów buraków; niektóre cukrownie — np. w Górze (woj. leszczyński) i Szamotułach (woj. poznański) zamierzają uczynić to wcześniej — do święta gwiazdkowych.

W drodze powrotnej, samochody PKS — dla uniknięcia „pustych” przebiegów — tran-

ROGODA

Zachmurzenie duże, miejscami zanikające opady. Rano mgły i zamglenia. Temp. maks. od 1 st. do 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.



Dni Książki Społeczno-Politycznej rozpoczęte

W Poznaniu i w Koninie rozpoczęły się w piątek Dni Książki Społeczno-Politycznej. Centralna ich inauguracja odbędzie się w sobotę 20 listopada, w Lesznie.

W trakcie trwania Dni (20—30 listopada) organizowane będą w placówkach kulturalnych i w zakładach pracy wystawy książek spod znaku „Człowiek — Świat — Polityka”. Odbywać się będą kiermasze książkowe, konkursy czytelnicze, turnieje wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, spotkania pisarzy, dziennikarzy i działaczy kulturalnych w bibliotekach, klubach, zakładach pracy. Prezentowane będą szeroko nowe pozycje z literatury społeczno-politycznej.

W Poznaniu inauguracja Dni odbyła się w Pałacu Kultury. Otwarto tam wielką wystawę książki „Człowiek — Świat — Polityka”. O roli i

znaczeniu Dni Książki Społeczno-Politycznej mówił dyrektor Domu Książki, Alojzy Murawa. Na inaugurację przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych, z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Bogdanem Gawrońskim. Zasiadali księgarze i działacze kulturalni otrzymali odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i Honorowe Odznaki Miasta Poznania. (bran)

W Koninie zainaugurowano wczoraj tegoroczne Dni Książki Społeczno-Politycznej spotkaniem przedstawicieli środowisk twórczych, instytucji społeczno-kulturalnych z władzami województwa, w czasie którego dr Włodzisław Kaczmarek wygłosił prelekcję zatytułowaną „Rola literatury społeczno-politycznej w kształtowaniu patriotycznych postaw obywatelskich”.

30 najaktywniejszych popularyzatorów książki społeczno-politycznej wyróżnionych zostało dyplomami. W holu klubu „Hutnik”, w którym odbywała się wczorajsza inaugura-

„Państwa frontowe” ostrzegają Rodezję

Minister spraw wewnętrznych Tanzanii, Ali Mwinyi oświadczył w Mozambiku, że Tanzanijczy nie będą przyglądać się bezczynnie dokonywanej przez wojska rodezyjskie masakrze ludności mozambickiej. Stanowisko to minister przedstawił na zakończenie konferencji poświęconej zagadnieniom obronności państw „frontowych”, której obrady zamknęto we czwartek w stołnicy Mozambiku, Maputo. Minister Ali Mwinyi podkreślił, że przedstawiciele Angoli, Zambii i Tanzanii przybyli do Mozambiku celem przedyskutowania możliwości obrony, jak się wyrażili, „mozambickich braci” przed zbrojnymi atakami Rodezji. W czasie zakończonej konferencji przywódcy krajów „frontowych” oświadczyli uroczystie, że atak na któregośkolwiek z nich traktować będą jako wyzwanie rzucone im wszystkim, to zaś z kolei skłoni je do podjęcia natychmiastowej, wspólnej akcji obronnej. (PAP)

Już czas opłacić prenumeratę „Głosu” na rok 1977

Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” i innych dzienników oraz czasopism krajowych przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe jeszcze do 25 bm. 1976 r. Nakłady wydawnictw prasowych są ograniczone. Radzimy możliwie szybko opłacić prenumeratę.

Jednosłki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, zaś w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Szczegółowe informacje związane z prenumeratą udzielają Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO Nr 1531-71. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających indywidualnie i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telewizyjny
600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Rząd duński ma kłopoty z partnerami z EWG

Na głowę premiera Danii Ankera Joergensena, posypał się ostatnio grad pocisków. I to zarówno ze strony opozycyjnych partii mieszczańskich w Folketingu, jak i ze strony państw EWG.

Przyjęło się w Danii, że w czasie nieobecności w kraju ministra spraw zagranicznych K. B. Andersena, który jako pierwszy minister spraw zagranicznych państw zachodnio-europejskich odwiedził niedawno Angolę, premier przejmując jego obowiązki. I w tym też charakterze, idąc za głosem rozsądku politycznego i realizmu, premier Danii wydał polecenie delegacji swego kraju w ONZ, aby głosowała za rezygnacją tej organizacji i na ten temat zakazu eksportu broni do RPA. Ta decyzja Danii odzwierciedla wspólnie zresztą stanowisko państw nordyckich wobec Republiki Południowej Afryki, ustalone w sierpniu br. na spotkaniu szefów dyplomacji tych krajów.

Co więc wywołało furie ataków ze strony burżuazyjnej opozycji w Folketingu oraz w państwach EWG? Otóż okazuje się, że w przedmowie do wspomnianej rezolucji ONZ, na którą głosowała delegacja duńska w Nowym Jorku, wyraźnie potępia się współpracę wojskową między RFN, Francją, Wielką Brytanią i Holandią z RPA. Innymi słowy, rząd duński wyraźnie potępił dostawę broni i współpracę wojskową niektórych państw członkowskich EWG z rasistowskim

reżimem Vorstera w Afryce Południowej.

Natychmiast posypały się do duńskiego MSZ pisma protestacyjne od szefów dyplomacji tych państw, a ich ambasadorzy w Kopenhadze osobście przyszli do duńskiego MSZ, aby przekazać noty, w których mowa jest o tym, że kraje EWG już od dawna nie dostarczają broni RPA.

Czyżby premier duński był źle poinformowany o współpracy wojskowej niektórych państw EWG z RPA? Należy raczej wątpić, tym bardziej, że i pozostałe kraje nordyckie, występując przeciwko eksportowi broni do RPA, musiały się oprzeć o wiarygodne źródła. Idąc więc za głosem politycznego rozsądku, rząd duński zajął właściwe stanowisko, licząc że z tym, iż wywoła ono rozdrażnienie wśród pozostałych rządów państw rynkowych partnerów. Tak też się stało. (PAP)

Po eksplozji w Chinach

Radioaktywna chmura zbliza się do USA

Do Stanów Zjednoczonych zbliża się wielka chmura radioaktywnego pyłu powstała w środowisku próbie nuklearnej przeprowadzonej w Chinach. Przypuszcza się, że fala ta dotrze w sobotę do wybrzeża USA położonego nad Pacyfikiem. Agencja d.s. Ochrony Środowiska (ETA) podaje, że w chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie przyszłego poziomu radioaktywnego skażenia gruntu. Zachodzi obawa, że w przypadku opadów deszczowych może ono osiągnąć znaczny stopień jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla ludzi.

Agencja Associated Press stwierdza, że siła wybuchu nuklearnego w Chinach wyniosła 4 megatonny i była to największa próba w historii tego kraju. (PAP)

WYGAŚ ZBEDNĄ ZARÓWKĘ

Szczyt energetyczny
przypada na godzinę
od 7.30 do 12
i od 16 do 20.30.

Pierwsza Amerykanka polskiego pochodzenia w Kongresie USA

Jednym z członków przybyłej ze Stanów Zjednoczonych delegacji, która gościła w Warszawie z okazji otwarcia w Muzeum Narodowym wystawy malarstwa amerykańskiego — była Barbara Mikulski, powołana w wyniku ostatnich wyborów w skład Izby Reprezentantów Kongresu USA. Jest ona pierwszą Amerykanką polskiego pochodzenia, która zasiada w Kongresie, przełamując „męskie” tradycje w tej dziedzinie.

Barbara Mikulski posiada tytuł doktora praw; jest działaczką Partii Demokratycznej związanej ze stanem Maryland. Przez kilka ostatnich lat była członkiem rady miejskiej Baltimore — jednego z największych miast amerykańskich; w 1968 r. wyróżniona została tytułem „Wybitnej młodej kobiety” swego stanu. (PAP)

Bilety towarowe na cukier w grudniu

Od 23 bm. Narodowy Bank Polski będzie wydawał zakładom i innym uprawnionym jednostkom bilety towarowe na cukier na grudzień br. w takim samym trybie jak w ubiegłych miesiącach. Przy pobieraniu biletów obowiązuje rozliczenie z biletów pobranych poprzednio.

Oba odcinki grudniowych biletów towarowych na cukier mogą być realizowane jednocześnie lub w pierwszej i drugiej połowie miesiąca.

Listopadowe bilety towarowe na cukier są ważne do 6 grudnia br. włącznie. (PAP)

Plenum KC KPCz

W piątek w Pradze rozpoczęło się posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego KPCz. Na porządku obrad znajduje się dyskusja nad informacją Prezydium KC KPCz o głównych zadaniach rozwoju gospodarki narodowej CSRS w 1977 r.

Spotkanie młodzieży

Przedstawiciele ok. 120 organizacji młodzieżowych różnych orientacji z 64 krajów świata biorą udział w międzynarodowym spotkaniu młodzieży, odbywającym się w stołicy Meksyku. Spotkanie toczy się pod hasłem „O antyimperialistycznej solidarności młodzieży w walce o należne jej prawa, o nowy międzynarodowy ład gospodarczy na świecie, o postęp społeczny, demokrację i niezawisłość narodową”.

Prognozy N. Rockefellera

Wiceprezydent N. Rockefeller oświadczył, że planowana przez kraje OPEC 15-procentowa podwyżka cen ropy naftowej będzie miała katastrofalne skutki dla gospodarki światowej.

Zjazd FDP

W piątek we Frankfurcie nad Menem rozpoczął się zjazd Partii Wolnych Demokratów (FDP), wchodzącej wraz z SPD w skład koali-

cji rządowej w Bonn. Zjazd, którego prace potrwać 2 dni, omówi zadania partii po wyborach parlamentarnych z 3 października br. Referat polityczny wygłosił w pierwszym dniu zjazdu przewodniczący FDP, H. D. Genscher.

Prowokacje neofaszystów

Włoscy neofaszyści dokonali w czwartek w Rzymie kolejnej prowokacji. Ok. 80 ekstremistów usiłowało wdrzeć się do lokalu jed-

nicznością zahamowania rosnącej inflacji i poprawy deficytowego salda bilansu handlowego.

Decyzja władz Dallas

Władze Dallas w stanie Teksas poinformowały, że poczynając od br. nie będą odbywały się tradycyjne uroczystości ku czci byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych J. Kennedy'ego, który został zabity w tym mieście podczas zamachu w dniu 22 listopada 1963 r.

Tragiczny karambol

W wyniku gęstej mgły w czwartek doszło do olbrzymiego karambolu na autostradzie Mediolan — Turyn. W sunię w kierunku koleji wzięło udział kilkadziesiąt samochodów oraz kilka wielkich ciężarówek. Co najmniej 7 osób poniosło śmierć, w tym dwie spłonęły w swoim pojeździe, który po zderzeniu z innym stanął w ogniu.

Falszywy alarm bombowy

Jeden z pasażerów na londyńskim lotnisku Heathrow znalazł w budce telefonicznej podejrzanie wyglądającą paczkę. Przekonany, że zawiera ona bombę, wszczął na tychmiast alarm. Dopiero kiedy policja ewakuowała całą budkę, w którym obsługiwani są pasażerowie linii krajowej, okazało się, że w paczce znajdował się tort po zostawieniu przez rozgniewanego właściciela.

KRÓTKO

nej z miejskich sekcji WPK. Kiedy napotkali ze strony komunistów na opór zaczęli strzelać z pistoletów, obrzucać budynki butelkami z benzyną i napaść na przechodniów. Policji udało się zatrzymać 4 przestępców.

Kłopoty gospodarcze Finlandii

Rząd fiński ogłosił w piątek, że w ciągu najbliższych 5 lat zostanie poważnie obcięty program roz budowy dróg, linii kolejowych i lotnisk. Ponadto na dwa lata wprawdono zakaz tworzenia nowych wyższych uczelni i nowych jednostek administracyjnych oraz urzędów. Te posunięcia oszczędnościowe władze umotywywały ko-

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumeratę: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.



Dziesięć dni z książkami które łączą ze światem

Współczesnym życiu naszego kraju znaczną rolę odgrywa poziom wiedzy politycznej polskiego społeczeństwa, znajomość faktów historycznych oraz aktualnych problemów ekonomicznych i gospodarczych świata, a także zasób argumentacji potrzebnej ludziom w ideowych i światopoglądowych dyskusjach. Niezawodnym, a wciąż żywym źródłem informacji w tym zakresie jest **popularny i powszechnie dostępny i bardzo różnorodny literatura społeczno-polityczna**. Książki pod znakiem „Człowiek — Świat — Polityka” niosą bowiem swoim czytelnikom treści pomagające im rozumieć, zachodzące wokół przemiany, umożliwiając jednocześnie kształtowanie własnych poglądów i opinii dotyczących ważnych współczesnych problemów.

Rola tej dziedziny piśmiennictwa zaznacza się szczególnie w okresie tradycyjnych — w bieżącym roku organizowanych w Polsce po raz dziesiąty — Dniach Książki Społeczno-Politycznej (20—30 listopada). Te jesienne „dekady politycznego myślenia” weszły już na stałe do kalendarza ważnych wydarzeń kulturalnych w naszym kraju.

Ogromny jest dorobek wydawniczy i coraz różnorodniejsze są formy upowszechniania książek i czasopism społeczno-politycznych. Wykaz tytułów tych publikacji, nie licząc artykułów prasowych, zawierałby wiele tysięcy pozycji. W samym tylko roku 1975 wydano ponad 1600 tytułów z tej dziedziny w łącznym nakładzie ponad 5 milionów egzemplarzy. W znacznej większości książki zaliczane do działu społeczno-politycznego rozchodzą się natychmiast — sprzedawane są w ciągu jednego dnia. Wielkim zainteresowaniem czytelników cieszą się przede wszystkim encyklopedie, słowniki niosące informacje z dziedziny historii, gospodarki i polityki, podręczniki do szkolenia ideologicznego

go oraz różne — pięknie ostatnio wydawane — monografie. I faktem jest to, że żywy kontakt milionów czytelników z literaturą społeczno-polityczną jest niemal we wszystkich środowiskach naszego kraju **związkiem trwałym**, więc nie ogranicza się jedynie do tych dziesięciu listopadowych dni.

Ogólnopolskie dekady książki społeczno-politycznej organizowane są w różnych formach. Tegoroczna zainaugurowana zostanie dzisiaj w Lesznie. Dekada widoczna jest w całym kraju — w księgarniach, w bibliotekach, w czytelnich w klubach, w domach kultury, w placówkach kulturalno-oświatowych. Odbywa się wiele kiermaszy, spotkań z publicystami, pisarzami — z twórcami zawsze poczytnej literatury faktu oraz z autorami książek nasyconych społeczną i ideową treścią. Przeprowadza się liczne konkursy czytelnicze, turnieje wiedzy o Polsce i świecie współczesnym (szczególnie popularne wśród młodzieży szkolnej i robotniczej), a najpowszechniejszą formą prezentacji dorobku literatury adresowanej do dzisiejszego homo politykusa są różnorodne wystawy książek, które łączą ze światem.

Szeroki jest program popularizatorskich działań. Przede wszystkim dotyczą one publikacji podejmujących aktualną problematykę społeczno-polityczną naszego kraju. Blisko czytelników znajduje się więc w czasie „Dni” książki mówiące o dorobku Polski Ludowej, o jej gospodarstwie i kulturalnym rozwoju, o społecznym awansie ludzi pracy w miastach i na wsi, o obywatelskiej aktywności w realizacji zadań wynikających z uchwał VII Zjazdu PZPR. Popularizowana będzie również wiedza o osiągnięciach i współpracy krajów socjalistycznych, o urzeczywistnianiu idei współpracy z państwami o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych, o wprowadzaniu w ży-

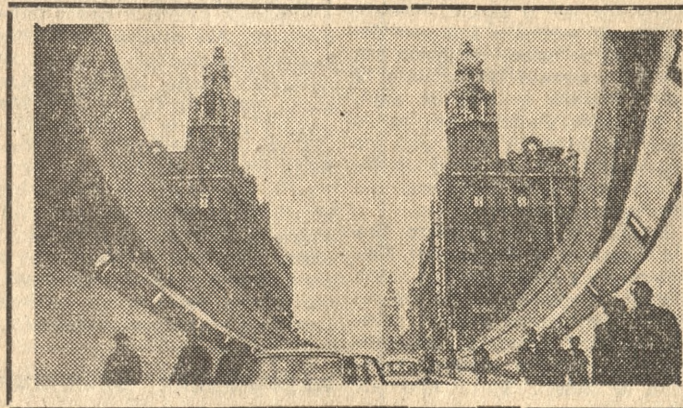
cie postanowień helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wśród publikacji, których upowszechnianiu służy listopada dekada znajdują się także prace z dziedziny marksizmu i leninizmu, dokumenty i materiały z życia PZPR oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych, wydawnictwa ukazujące doświadczenia i dorobek narodu radzieckiego, przekazujące wiedzę o historycznym rozwoju teorii społeczno-ekonomicznego i politycznego życia współczesnego świata.

Jak co roku w Dniach Książki Społeczno-Politycznej rozpoczyna się powszechna akcja czytelnicza — otwarty dla wszystkich Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Dzięki tej formie kontaktów z literaturą faktu i beletrystyką popularizowane są szczególnie wartościowe pozycje książkowe z dziedziny ideologii, polityki, historii społeczeństw oraz współczesnych zagadnień Polski i świata. Ten niezwykle „klub trzydziestu książek” (organizowany już po raz dziesiąty) zdobywa każdego roku wiele tysięcy członków.

Ogromne jest społeczne znaczenie książek w naszym życiu. Są one potrzebne na co dzień. Literatura społeczno-polityczna służy pogłębianiu wiedzy o złożonych problemach współczesności, daje wierny zapis naszych dokonań i zamierzeń, staje się niezawodnym komentatorem historycznych i bieżących zdarzeń oraz źródłem rzetelnej informacji o świecie. Bezpośredni kontakt z tą kształcącą i wychowującą literaturą jest wyrazem szerokiego zainteresowania, świadectwem otwartych oczu na świat. Książki społeczno-polityczne uczą bowiem śmiałego myślenia i działania, pomagają w kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych postaw.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



W Budapeszcie

Stolica Węgier modernizuje układ komunikacyjny. Osiadło przekształca tu do użytku podziemne przejścia i osiadał w rejonie pl. Wolności z wjazdem na most Elżbiety. Na zdjęciu: fragment jednego z nowych przejazdów.

CAF — MTI

Nastroj „Mathaer Bierstadt” jest niepowtarzalny. Głośno tu, nieco rubasznie, familiarnie. W labiryncie pomieszczeń tej monachijskiej piwiarni, reklamującej się jako największy wyszynk świata, równocześnie sąsiaduje może przy kufkach tysięcy albo i więcej osób. Tęgo październikowego wieczoru, gdy poznałem popularną Bierstube bawarskiej stolicy, głów na salę zdominowała młodzież. To od strony zastawionych przez nią stołów dobiegały gwiżdzy, potem zawołania, w końcu skandowane okrzyki. W ich rytmie unosiły się ręce.

„Nie, to nie TO. To tylko polskie uczulenie, odległe o trzydzieści kilka lat reminiscencje, skojarzenia myślowe czło wieka, pamiętającego TAMTE lata. Też okrzyki i uniesione ramiona — w hitlerowskim pozdrowieniu. Ci wołają po prostu — teraz rozróżniam sylaby: — Zu-gra-be! — a więc, oczywiście, domagają się bisów ze strony piwiarnianej orkiestry w bawarskich, skórzanych portkach, wysokich skarpetach, białych koszulkach.

Trudno opędzić się refleksjom, gdy ma się wryte w świądomość na zawsze koszmarnie czasy. Piwo bawarskie jest przede wszystkim gołonią zupełnie przypominającą naszą. Połowa października. Właśnie trzydzieści lat temu. No tak, znów przeszedł: właśnie w połowie paź-

dziernika, w Norymberdze, straceni zostali po długotrwałym procesie, czołowi przywódcy niemieckiego faszyzmu.

Ludziom sączącym piwo w rozległych salach „Mathaer”, te sprawy raczej nie zaprzętały myśli. Owszem, w poniekąd rzych dziennikach, w bulwarowym magazynie „Quick” — pojawiły się okazjonalne publikacje, o sensacyjnym posmaku, zastanawiająco zgodne informujące, jak to trzy dziesiątki lat temu „zwycięzcy rozprawi-

wili się z nazistowskimi przywódcami”. Znamienny był ów ton, wekslujący historię na do godny tor przewodzenia jakby wyłącznie zwolennikom faszyzmu a nie narodowi; ton osadzający hitlerowski Reich jak by na antypodach, a nie będący przez dwadzieścia lat niemiec kim państwem, akceptowanym i wspieranym w swym narodowo socjalistycznym kształcie przez większość ludności.

Polityczna i społeczna rzeczywistość Republiki Federalnej Niemiec, liczącej obecnie 60 milionów obywateli, jest na-

der złożona, wielowarstwowa i niejednorodna. Dawno przestały do niej pasować schemata typowe opinie i szufladkowe oceny. Jest to kraj dobrobytu i zarazem niemal miliona bezrobotnych; kraj z bodaj najsporniejszą armią zachodniej Europy i kraj młodzieży stroniącej od wojska; kraj rządzący od szeregu lat przez socjalną demokrację pospołu z liberałami, w którym jednak co rusz głośnym echem odbijają się

joryzowany przez CDU/CSU. Nie będzie przeto sprawą prostą realizowanie hasła politycznych wysuniętych przez Schmidta na nową kadencję: braterstwo, solidarność, miłość bliźniego.

Opuszczam największą pono piwiarnię świata. Słynny śród miejski plac monachijski — Stachus, jest pełen gwaru bez trosk z pozoru przechodzących, bo wieczór wczesny i nie zimny. Za dwie-trzy godziny ulice kulturalnej metropolii

W kwietniu 1976 roku redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, magazynu ilustrowanego „Tydzień” i Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne podjęły akcję publicystyczną pn. „Życie ciekawiej”. W cyklu artykułów, reportaży, filmów telewizyjnych przedstawiono przykłady ludzkiej aktywności, dynamizmu. Pokazywano ludzi — pasjonatów, głęboko zaangażowanych w swoje działania.

W czwartek, 18 listopada br., prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego Jerzy Męczyński wręczył puchar ufundowany z okazji akcji „Życie ciekawiej” Walerii Milczyńskiej. Jest ona opiekunką klubu Pro Sinfonika przy Liceum Ogólnokształcącym w Grodzisku Wielkopolskim. Klubowi



Moment wręczenia pucharu przez prezesa WTK opiekunce klubu Pro Sinfonika w Grodzisku Wielkopolskim. Fot. — H. Kamza

ZNALEŹĆ SENS W DZIAŁANIU

temu przyznano puchar za „aktywną, godną naśladowania działalność członków klubu w urzeczywistnianiu swoich pasji, w popularyzacji wśród ogółu wartości społecznie cenionych”.

Organizatorzy akcji „Życie ciekawiej” przeprowadzili ponadto dyskusję z udziałem Wiesława Andrysa — prezesa Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Poznaniu, Milana Kwiatkowskiego — działacza kulturalnego, animatora ruchu młodych miłośników teatru „Pro Scenium”, Jerzego Męczyńskiego — prezesa WTK, doc. dr hab. Kazimierza Obuchowskiego — kierownika Zakładu Badań Osobowości Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, dr Marka Ziolkowskiego z Instytutu Socjologii UAM oraz dziennikarzy — Urszuli Zawadzkiej z Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu, Włodzimierza Branieckiego z „Głosu Wielkopolskiego” i Marcina Bajerowicza z „Tygodnia”. Obszerne fragmenty stenogramu tej dyskusji zamieści w swym najbliższym, 48 numerze „Tydzień”.

Rozpoczynając 7 kwietnia br. działania publicystyczne „Życie ciekawiej”, „Głos Wielkopolski” pisał: „Pasję pochłaniające ludzi. Ale nie tylko ich samych... A wszystko to zaczyna się zawsze — od ludzkiego zapachu, entuzjazmu. Od fascynacji jakąś sprawą. I od tej dziwnej, trochę niewytłumaczalnej chęci, by stała się owa fascynacja własnością — także innych”.

Szanując różnego rodzaju ludzkie hobby — owo zbieranie znaczków, hodowle złotych rybek — fascynowaliśmy się wszakże postawami, działaniami ludzi, którym własne po-

dwórko nie wystarcza. Ludzi chcących, by wartości, które uznali za swoje własne stały się — dobrem ogółu. Stusność takiego rozumienia życia ciekawego potwierdzali prezentowani ludzie. Społecznicy, nie szczędzący czasu, siły, by sprawy, w których słu-



Kto żyje ciekawiej od innych? Czy jest to sprawa talentu, czy też świadomości, twór czy posiały życiowej? Na te i inne pytania próbują w ramach wspólnych rozważań odpowiedzieć przedstawiciele nauki (psychologii społecznej, socjologii), organizatorzy życia kulturalnego, dziennikarze, (za pośrednictwem filmu) — również niektórzy bohaterowie publikacji.

Na spotkanie, zarejestrowane w Telewizji, wienające podjęta przed paroma miesiącami publicystyczna akcja trzech redaktorów: „Głosu Wielkopolskiego”, tygodnika „Tydzień” i Telewizji Poznań oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego zapraszamy w niedzielę, 21 listopada o godz. 8.20 w programie II.

ność głęboko wierzą, uczynić realnymi.

Wzbogaceniem pojęcia życia ciekawego była przeprowadzona przez organizatorów akcji dyskusja.

Mówiono w niej m. in. o kapitalnej wręcz roli szkoły. Ona właśnie może (a nawet powinna) umysłowość młodemu człowiekowi istotę jego dążeń, pragnień. Ludzie żyjący ciekawie to ci, którzy tworzą, działają z własnej woli, wewnętrznej potrzeby. Którzy dążą do tego, by ich przekonania moralne, estetyczne stały się własnością ogółu. By nie byli tylko szlachetnymi zamierzeniami.

Pojawia się tu pojęcie osobowości. Jest ona wynikiem działania, rozwija się tylko dzięki niemu, a nie pod wpływem książek lub wzorów wewnętrznych. Rozwija się ten człowiek, który realizuje dalekosiężne, sensowne, zorganizowane działania; nie rozwija się ktoś, kto ich nie ma. Są ludzie, którzy umieją sformułować sobie zarówno w sferze prywatnej jak i zawodowej szereg konkretnych zadań. Owe zadania pełnią u tych ludzi rolę sensu życia. Tacy ludzie odznaczają się wysoką i trwałą aktywnością i efektywnością działania. Przy tym szybko się rozwijają. To są ci, przed którymi ciągle stoi świat otworem, mimo że lata uciekają. Przyszłość biologiczna jest dla nich coraz krótsza, ale przyszłość psychologiczna i społeczna stale pełna nowych dokonań.

Oczywiście, społeczny rozwój ma swoje prawa. W miarę zorganizowania życia pewne możliwości działań przestają być użyteczne. Innego typu działanie sprawdza się w malejącej wiosce, innego rodzaju — w wysoko zorganizowanym środowisku miejskim. Uruchomienie aktywności społecznej dla zrealizowania budowy reżymu, albo też dla utworzenia zespołu recytatorskiego wymaga innego przygotowania, zasobu wiedzy i sprawności, niż przykładowo animowanie ruchu upowszechniającego muzykę poważną czy teatr. Wszakże w jednym i drugim wypadku u źródła tych działań jest zawsze czyjś zapal. Czyjaś głęboka wiara w wyznawane wartości. Czyjaś uporczywe dążenie, by owe wartości — po prostu zwyciężyły. Tych ludzi żyjących pięknie, twórczo, naprawdę nie brakuje w naszym życiu...

Jeden z poetów napisał kiedyś „Życia mało i sił tak mało. Wszystko naraz i do dna. Wszystko...” Smutny to wiersz. Gdy się jednak wśluska w życie tamtych ludzi pasjonatów, zafascynowanych swoją sprawą, swoją powinnością społeczną — znajduje się przecież na ten smutek odpowiedź. Pięknie o tym w dyskusji powiedział Kazimierz Obuchowski. Po prostu każdy człowiek może, powinien znaleźć swój własny sens życia. A także właśnie dzisiaj ten sens odnajdywać można.

Jakakolwiek akcja społeczna, jakiegokolwiek działania winny mieć ów cel nadrzędny — jak uczynić, poszerzyć pole społecznej aktywności człowieka. W działaniu publicystycznym „Życie ciekawiej” pokazaliśmy ludzi skromnych, lecz pełnych oddania sprawom, w które wierzą. Pełnych miłości dla wyznaczonych sobie samym ideałów. Owe przykłady pięknego ludzkiego działania dzięki naszej akcji przypominane szerszemu ogółowi są elementami bezcennymi — wartościowego życia społecznego. W. B.

NA ZACHÓD OD ŁABY

RFN — kraj bez problemów?

wili się z nazistowskimi przywódcami”. Znamienny był ów ton, wekslujący historię na do godny tor przewodzenia jakby wyłącznie zwolennikom faszyzmu a nie narodowi; ton osadzający hitlerowski Reich jak by na antypodach, a nie będący przez dwadzieścia lat niemiec kim państwem, akceptowanym i wspieranym w swym narodowo socjalistycznym kształcie przez większość ludności.

Polityczna i społeczna rzeczywistość Republiki Federalnej Niemiec, liczącej obecnie 60 milionów obywateli, jest na-

post — czy neohitlerowskie sprawy.

W połowie grudnia rozstrzygnięte się, kto zostanie kancle rzem RFN na kolejne lata. Prawie na pewno będzie nim ponownie Helmut Schmidt, człowiek, który podczas czerwcowej wizyty Edwarda Gierka w zachodnich Niemczech, znalazł dla Polaków słowa podziwu, szacunku i sympatii. Koalicja SPD-FDP dysponuje wszakże w nowym parlamencie nikłą większością. Będzie jej trudniej rządzić także dla tego, iż senat pozostaje zma-

RFN, liczbą mieszkańców bliskiej Warszawie, opustoszeją, choć restauracji i knajp tu ty le, że — jak informują przewodniki — turysta każdego dnia, przez rok, mógłby sto wać się wciąż gdzieś indziej. Stolica Bawarii jest bardzo mieszczańska. Przeciwny Bawarczyk tkwi w domu, w kręgu rodziny, ewentualnie krząta się w ogródku lub wokół samochodu.

Oto i jeden z elementów złożonej współczesności Federalnych Niemiec: Bawaria, ostoja chrześcijańskiej demokracji,

twierdzą głośno (w przenośni i dosłownie) polityka Fran za Josefa Straussa, rządzona przez ekipę CSU, ma w stolicy nadburmistrza — socjaldemokratę, Georga Kronawittera. Odwiecznie katolicki kraj, gdzie w medzielne ranki dzwony w miastach próżno wzywa ją ludzi do kościołów.

— Es ist hier genug Platz fuer achtzehnhundert Mann! (Tu jest dość miejsca dla tysiąca osiemset ludzi) — usłuszenie objaśnia jeden z pracowników restauracji. Sala — ogromna — jest dzisiaj pusta. Stoły zastępy w milczeniu. To brzmi pretensjonalnie, a jednak nie mogą tego inaczej określić. Więc jakby zastępy w milczeniu od TAMTYCH lat, kiedy tu właśnie, w tej landaro-

Dokończenie na str. 6
WIESŁAW PORZYCKI

Na drodze do powszechnej szkoły dziesięcioletniej

Jak kształcić i wychowywać dla przyszłości — oto jedno z podstawowych pytań, jakie przed sobą postawił Komitet Ekspertów a wraz z nim całe nasze społeczeństwo. Kiedy po dwuletnim okresie gotowy raport o stanie oświaty w PRL oraz przygotowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania projekt stopniowego wprowadzenia powszechnej szkoły średniej do stał poddany pod ogólnonarodową dyskusję, wzięło w niej udział ponad 242 000 osób, w tym około 130 000 nauczycieli.

Zgodnie bowiem z uchwałą VI Zjazdu PZPR, chodziło o sprawę tak wielką, jak wyrównanie poziomu wszystkich szkół, a tym samym wyrównanie szans życiowych całej młodzieży, głównie młodzieży wiejskiej. Jak wielki był to problem, świadczy następujące dane: ponad 1/4 szkół podstawowych na wsi posiadała tylko jednego, a 24 proc. szkół 3—5 nauczycieli. Na skutek tych i wielu innych przyczyn poziom nauczania w tych szkołach był znacznie niższy niż w szkołach miejskich i sprawność nauczania była niższa o około 10 proc. Zeby zaradzić temu, władze oświatowe opracowały w 1972 roku koncepcję zbiorczej szkoły gminnej.

W roku 1972 — tytułem eksperymentu — uruchomiono 12 zbiorczych szkół gminnych. 1 września 1976 roku rozpoczęło pracę już 1 706 takich szkół, uczących blisko 1 700 000, czyli 80 proc. młodzieży wiejskiej. Z dowożenia do zbiorczych szkół

gminnych korzystało w ub. roku szkolnym 338 000 uczniów. Jest to duży sukces, chociaż wciąż jeszcze 45,6 proc. młodzieży mieszkającej poza miejscowością musi radzić sobie sama.

Uczyć młodzież, to także zapewnić jej opiekę oraz stworzyć warunki właściwej nauki w czasie pracy jej rodziców czy opiekunów. Potrzeby są tu ogromne, ale i sukcesy już niemałe. W czasie trzech pierwszych tylko lat ubiegłej pięcioletki liczba świetlic szkolnych (półinternatów) zwiększyła się o 1 409. Pod koniec tego okresu mieliśmy więc 5 371 ogólnie świetlic, z tego 1976 przy szkołach wiejskich. W tym samym okresie placówkom podległym resortowi oświaty przybyło 88 internatów i burs szkolnych, dzięki czemu liczba miejsc w tych placówkach wzrosła o 43 649.

Liczy i fakty wyżej wymienione, to tylko mały fragment zabiegów zmierzających do wprowadzenia dziesięcioletniej powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej i zrównania szans życiowych całej młodzieży. Zeby przygotować młodzież do nowego programu nauczania, jaki ma być wprowadzony w klasach I — III już w roku szkolnym 1978/79, należało zadbać przede wszystkim o szybkie upowszechnienie wychowania przedszkolnego, szczególnie wśród sześciolatków, na których czekała w dziesięcioletniej szkole trudniejsze zadania niż w dzisiejszej szkole 12-letniej, obejmującej szkołę podstawową i czteroletnie liceum. Ogółem wszystkimi formami wychowania przedszkolnego — przedszkola, oddziały i ogniska przedszkolne — objęte są obecnie już blisko milion dzieci w wieku 3—6 lat.

Innym problemem były kadry odpowiednio przygotowane do podjęcia znacznie trudniejszych zadań. Tym bardziej, że spośród 338 000 nauczycieli, wykształcenie wyższe miało zaledwie 17,2 proc., w tym w szkołach podstawowych — tylko 5,9 proc. Jednym z posunięć zmierzających do poprawy tej sytuacji było zwiększenie przyjęcia na pierwszy rok studiów nauczycielskich: w roku 1973 przyjęto 16 000 osób, w latach 1974 i 1975 już znacznie powyżej 18 000 osób. Jednocześnie w ramach obowiązku uzupełnienia wykształcenia, w minionych czterech latach przyjęto na pierwszy rok studiów zaocznych 78 500 nauczycieli. Z

innym form doskonalenia zawodowego korzysta rocznie 62 000 — 68 000 nauczycieli.

Nie sposób pominąć tu też tak istotnego czynnika doskonalącego kadry nauczycielskie resortów: oświaty, rolnictwa, sprawiedliwości i obrony narodowej, jak Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny. Ogólna liczba zobligowanych odbiorców wykładów NURT, bez nauczycieli przygotowujących się do egzaminu kwalifikacyjnego, w roku szkolnym 1975/76 wyniosła około 115 000 osób. Najliczniejszą grupę (72 000 osób) stanowią nauczyciele nauczania początkowego matematyki.

Zabezpieczeniem materialnym reformy szkoły polskiej jest stały wzrost nakładów na oświatę. Przykładowo — wydatki bieżące na oświatę i wychowanie w roku 1975 były większe o 62 proc. w porównaniu z rokiem 1970. Mimo szeregu trudności w minionej pięcioletce oddano do użytku 960 szkół podstawowych, 33 licea ogólnokształcące, 87 szkół zawodowych, 14 szkół specjalnych, 89 warsztatów szkolnych, 123 internaty, 376 przedszkoli, 10 domów dziecka i 23 000 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

Nastąpiła również poprawa zaopatrzenia uczniów w podręczniki szkolne. W roku szkolnym 1975/76 nakłady podręczników były większe o ponad 7 000 000 w porównaniu z rokiem 1970/71.

Wzrasta również z każdym rokiem zainteresowanie młodzieży nauką w szkołach ponadpodstawowych i szkołach wyższych. W roku szkolnym 1974/75 już 95 proc. absolwentów szkół podstawowych podjęło dalszą naukę, w tym 39,5 proc. w pełnych szkołach średnich. Sprawność nauczania w liceach ogólnokształcących wzrosła w tym czasie do 97,5 proc.

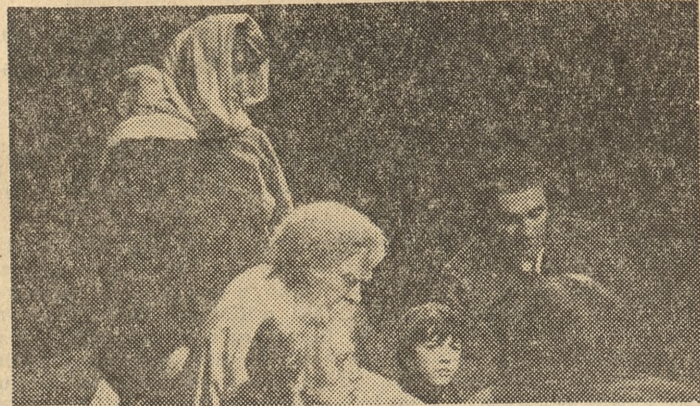
W tym z konieczności niepełnym obrazie wysiłków państwa i pracowników oświaty w rozwoju i dalszym doskonaleniu systemu oświaty w Polsce nie może zabraknąć troski o właściwy wypoczynek młodzieży. Wyrazem tego mogą być dzieci i młodzież objęte zorganizowanym wypoczynkiem. O ile w roku 1972 z różnych form wypoczynku skorzystało 5 349 000 o tyle w 1975 roku z wypoczynku takiego skorzystało już 7 636 000 dziewcząt i chłopców.

MAŁGORZATA GÓRKA

W Związku Radzieckim trwa Festiwal Dramaturgii Polskiej. Na scenach teatrów radzieckich wystawiane są sztuki polskich pisarzy. Realizatorami spektakli są także polscy twórcy — reżyserzy, scenografowie. W tym właśnie czasie trzech artystów jednego teatru, poznańskiego Teatru Nowego, przygotowało polskie sztuki dla radzieckich scen.

Izabella Cywińska, reżyser, dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu: Gdy na lotnisku w stołicy Baszkirii — Ufie wysiadałam z samolotu — przywitała mnie zamieć śnieżna. Czterdzieści stopni mrozu. Ale ludzie tam cudowni, serdeczni. Naród o wspaniałej sztuce ludowej. Ufa — to milionowe miasto. Opera, świetny balet, teatr lalkowy. Dwa teatry dramatyczne — rosyjski i baszkirski. Ze scenografem Zofią Wierchowicz przygotowałam w teatrze baszkirskim „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej. To była pierwsza sztuka polska na scenie tego teatru. Aktorzy — utalentowani, pełni wielkiego zapалу do pracy. Realizując „Ich czworo” chciałam pokazać, jak nie należy żyć. Jest to spektakl wymierzony przeciwko sobkostwu, drobnomieszczaństwu. Reżyserowałam przedstawienie w konwencji tragifarsy, lunaparku, cyrku. Gra aktorów jest świadomie przerysowana, dużo w spektaklu ruchu, tańca. Była to dla mnie praca warsztatowo bardzo interesująca. Przedstawienie było realizowane przeciętnie w języku baszkirskim. W języku, którego nie tylko, że zupełnie nie rozumiałam, ale i którego duch jest nam, Polakom, obcy. Jest to przecież język z grupy języków tureckich. Cały wielki wysiłek kładłam na wyrazistość gry, na pozasłowne środki wyrazu, na gest. Przypuszczam, że można by z tym przedstawieniem teraz pojechać wszędzie. Rosjanie przybyli na premierę z Moskwy szybko odłożyli słuchawki. Rozumieli wszystkie bez tłumaczenia. Zofia Wierchowicz na ogromnej scenie baszkirskiego teatru zbudowała jakby teatrzyk kukielny. Naszą premierę przyjęto bardzo serdecznie, gorąco. Zaprzyjaźniliśmy się z ludźmi teatru z Ufy. Ogromnie bym chciała, by mogło dojść do wymiany naszych teatrów.

Jerzy Juk-Kowarski, scenograf Teatru Nowego w Poznaniu: Czelabińsk. Rosyjskie miasto, dwieście kilometrów poza granicami Europy. Bardzo zimno tam teraz, śnieg, mroź przeżył trzydziści stopni. Jedno z tych miast, które uratowały kraj w czasie ostatniej wojny. To tutaj produkowano słynne czołgi radzieckie. Pomiędzy takim czołgiem stoi w centrum miasta na cokole. Żyje tu wielu potomków polskich rodzin wygnanych. Tego babcia, tamtego matka była Polką... W czasie naszego pobytu urodził się właśnie milionowy mieszkaniec Czelabińska. Jest tam teatr dramatyczny, opera,



Na zdjęciu: „A jak królem, a jak katem będziesz” na scenie teatru w Kazaniu.

Fot. — I. Maklakow

Poznańscy twórcy w ZSRR

„Tam są ludzie, dla których teatr jest koniecznością”...

balet, teatr kukielkowy. Sztuk polskich dotychczas nie wystawiano. Jako scenograf wspólnie z reżyserem Jerzym Jarockim przygotowaliśmy w Czelabińsku sztukę Bruna Jasieńskiego „Bal manekinów”. Jarocki dwadzieścia lat temu realizował ten dramat w Katowicach jako pracę dyplomową po ukończeniu przezeń studiów reżyserskich w Moskwie. Była to wtedy polska prapremiera. Po dwudziestu latach doszło do prapremiery „Balu manekinów” w Związku Radzieckim. Dla mnie praca nad tym utworem była wielkim przeżyciem. „Bal” jest przecież tak samo rosyjski jak i polski. Napisany został po rosyjsku, po przyjeździe Jasieńskiego do ZSRR. Relewowano go wtedy z Francji za książkę „Palę Paryż”. W Leningradzie witaly go tysiące ludzi... Być może dzięki naszej realizacji utworu udało się teraz dojechać do Moskwy na sceny radzieckie.

Największą przygodą w pracy w Czelabińsku było dla mnie to, co wynikało z konieczności spotkania z nowym teatrem. Jakże dalekim odległością w kilometrach, a jakże bliskim gdy zaczęło się tam pracować. W tym rosyjskim teatrze czuliśmy się jak u siebie. Premierę naszą przyjęto wspaniale. Na pięć miesięcy naprzód są już na spektakl wykupione bilety. Wydaje mi się, że tam, w Związku Radzieckim, są ludzie, dla których teatr jest koniecznością w większej mierze niż u nas. Szczególnie dla młodzieży.

Janusz Nyczak, reżyser Teatru Nowego w Poznaniu: Kazan, stolica Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Milion mieszkańców, jeden z najstarszych ośrodków uniwersyteckich w Rosji. Tu studiowali

Lenin, Gorki... Dwanaście tysięcy uczelni, osiemdziesiąt tysięcy studentów. Miasto leży nad „morzem woltańskim”. Drugiego brzegu Wołgi nie wiadomo. Mnóstwo wysp, na nich stare, zabytkowe monastyny. W Kazaniu są dwa teatry dramatyczne — rosyjski i tatarski, opera, balet, teatr kukielkowy. Jest tam też średnia szkoła teatralna. Teatr rosyjski jest stary, z czterema balkonami, budynek liczy sto pięćdziesiąt lat. Tutaj tym razem ze scenografem Wacławem Kulą zrealizowałam „A jak królem, a jak katem będziesz” Ta deusza Nowaka.

Radzieckie teatry w okresie wakacyjnym występują gościnnie w innych republikach. Wyjeżdżają też na występy gościnnie teatry moskiewskie.

Każdą aktorkę poświęcił swój urlop, byśmy mogli zrealizować sztukę Nowaka. Wspólnie, zdyscyplinowani tam są ludzie. Była to pasjonująca dla mnie przygoda — sprawdzenie reakcji ludzkich na podobne sytuacje w różnych częściach świata. Reakcji na sprawy miłości, nienawiści, przyjaźni, na problem dobra i zła... System znaków teatralnych jakimi posługiwałam się, sprawdził się. Spektakl został szalenie gorąco przyjęty przez publiczność. Ale miała ona chyba pewne trudności z odbiorem metaforycznego języka poetyckiego mego spektaklu. Podczas swojej pracy w Kazaniu jeszcze raz zrozumiałam, jak szalenie trudna sztuka jest teatru. I że — broni się on zawsze aktorem, jego ludzkimi stanami, które są u wszystkich przecież ludzi podobne. A widz nie w pełni nawet rozumiejący język teatralny spektaklu, odbiera jego humanizujące przesłanie...

Notował:

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

NA EKRANACH KIN

„DERSU UZALA”. Wędrując przez ussyryjską tajgę rosyjski topograf i badacz — kapitan Władimir Kławdiewic Arseniew, zetknął się z sędziwym myśliwym Dersu Uzala, który spędził tu całe swoje życie zgłębiając tajniki natury. Dzięki niemu Arseniew poznał prawa tej i jej rytuały, uczestnicząc w kolejnych ekspedycjach. Postać Dersu Uzala stała się przedmiotem jego fascynacji. Jako pisarz poświęcił mu kilka swoich książek; te zaś w formie przekładów dotarły do wielu krajów. Jednym z entuzjastów pracy Arseniewa i postaci Dersu Uzala okazał się najwybitniejszy twórca japońskiego kina — Akira Kurosawa. On też stworzył film, którego wejście na nasze ekrany poprzedziła legenda i nagrody na międzynarodowych festiwalach. „Ludzie współcześni — mówi Kurosawa — dokonali poważnego uszczerbku bogactwu natury... Jesteśmy jednak jeszcze w tej dogodnej sytuacji, że możemy oglądać ziemię, na której zachowały się lasy i rzeki, przyroda i życie. Lecz co zostawimy w spadku naszym dzieciom i wnukom? Już teraz, zanim zrobi się zbyt późno, powinniśmy o tym pomyśleć. To również powód, dla którego zdecydowałam się sfilmować „Dersu Uzala”...

Powstał więc dzięki pomocy radzieckich filmowców (bowiem już uprzednio Kurosawa przymierzał się do „Dersu Uzala”), lecz brakowało mu miejsc podobnych do tych, gdzie rozgrywała się akcja literackiego pierwowzoru — film wybitny. „FLIC STORY” to francuski dramat kryminalny stylizowany na opasową baladę. Film oparty jest na autentycznych wydarzeniach pościgu za nieuchwytnym mordercą — psychopatą, a za punkt wyjścia posłużyła pamiętna detektywa prowadzącego śledztwo w tej zagmatwanej sprawie. (ask)

Nie ma soboty, by na ulicach nie widziało się ich: wyswieconych na wysokości polsk, rzucających się w oczy pękiem wstążek o narodowych zazwyczaj barwach, umocowanych na czubku anteny (przypomina to bań na koniu w wiejskim weselnym zaprzęgu), zdobnych w dodatku mirtowymi wianeczkami na szybach i czasem jeszcze straszących dużą lalą w welonie, przywiązaną do maski samochodu. Wiadomo, wiozą do ślubu młodą parę.

Chociaż prywatnych aut mamy coraz więcej, przeważnie tę szczytną funkcję zwykle się powierza co bardziej okazym taksówkom — „Wolgom”, „Mercedesom”. Zawsze to dodaje szyku ślubowi, gdy pod ratusz, czy pod gminny pałac ślubów z fasonem zajadzie zawodowy kierowca taką właśnie „gablota”.

Użyte tu zostało słowo taksówka, ale niestety niesłusznie, bo określenie to podczas ślubnego kursu niezorientowanych może brzmieć myląco. Podobno bowiem nie zdarzyło się jeszcze, by podczas takiej okazyjnej jazdy potrzebny był taksomierz. Może się udać zamówić licznikowy kurs na dworzec, ale na ślub? Taksówkarze nie lubią żartów. Chcesz się bracie żenić, trudno, płac stosownie do rangi uroczystości za przewóz po obrączkę.

Mozna by się zresztą zgodzić, że za specjalne wymyście i wyświecenie karoserii oraz za przyozdobienie wozu weselnymi rekwizytami w postaci wianuszków, wstążek i lalek,

Nad listami czytelników

Taksówki z mirtowym wiankiem

należy się dodatkowa zapłata. No i ponadto za przeciągające się czasem oczekiwanie na nowożeńców po ślubie i podczas ich pobytu u fotografa... Wszystko to można zrozumieć i z pewnością nie byłoby powodu do wyciągania sprawy na łamy, gdyby taksówkarze zachowywali umiar w finansowej ocenie tej — przynajmniej — nieco specjalnej usługi i związanych z nią ekstraslabogów. Tak jednak, niestety, nie jest.

Z sygnałów bowiem, otrzymywanych przez redakcję wynika, że:

• trudno znaleźć taksówkarza, który zgodziłby się przyjąć zamówienie na „ślubną” jazdę inaczej, jak na specjalną umowę;

• taką usługę taksówkarze zwykli sobie wyceniać nie niżej (i to również przy niewielkiej odległości kursu) aniżeli 500 zł, a podobno można usłyszeć żądanie nawet w wysokości około 1 000 zł;

stawiał spieszących na swój ślub nowożeńców);

• zdarzało się ponoć również, że przywieziona „na licznik” pod ratusz para, po wyjściu z sali ślubów nie znajdowała swojej taksówki;

• niektórzy taksówkarze — pisze czytelnik w liście do redakcji — w ogóle przekwalifikowali się na usługi okolicznościowe, czyli „na umowę” i inaczej, aniżeli w takim właśnie celu, nie wyjeżdżają do miasta.

Poruszone tu sprawy przedstawił Wydziałowi Komunikacji poznańskiego Urzędu Miejskiego (nie odnosi się one jednak tylko do Poznania i w tym względzie do województwa poznańskiego, bo sygnały o podobnych nieprawidłowościach mieliśmy również z innych miast). Wydział potwierdził nam, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie ma żadnych podstaw prawnych do pobierania za przewóz taksówką do ślubu, czy z jakiegokolwiek okazji, jakichkolwiek dodatkowych opłat, niż to wynika z ceny kursu, wykazanej przez licznik.

Dyrektor Wydziału Komunikacji, Tadeusz Galiński, zwrócił jednak uwagę, że trudno wyliczonemu tu wykroczeniu przeciwstawić, a to z tej przyczyny, gdyż nie są one przez

klientów zgłaszane i nie ma konkretnych dowodów pobierania umownych (zamiast wynikających ze stanu licznika) opłat, jak też faktów odmowy jazdy lub niedokończenia przyjeżdżającego. W każdej zaś taksówce znajduje się na widocznym miejscu, oprócz nazwiska jej właściciela, adres Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, gdzie klient powinien zgłosić swe zastrzeżenia.

W rozmowie, przeprowadzonej przez nas w tej instytucji, kierownik Zbigniew Sołtyński przyznał, że jeśli zdarzą się skargi, przeprowadzane są rozmowy z zainteresowanymi kierowcami i sprawy kieruje się do władz komunikacyjnych, które mogą zastosować np. odebranie koncesji. Właściciele taksówek wiedzą, że nie wolno zawierać umów pozalicznikowych, ani pobierać dodatkowych opłat nawet wówczas, gdy z okazji ślubnego kursu wóz został specjalnie przygotowany i udekorowany.

Prawda jednak jest, że istniejące społeczne zapotrzebowanie na takie właśnie przybywanie samochozów, którym można para młoda odbyć swój ślubną jazdę, i prawda jest, że za den taksówkarz nie będzie na piękne oczy panny młodej dekorował wozu owymi (można

dyskutować, czy gustownymi) wstążkami, wiankami, lalkami itp.

Inna prawda brzmi tak: wykonując ślubne, lub inne okazjonalne zlecenie, trzeba się liczyć z koniecznością czekania: na wyjście „młodych” z domu, podczas trwania ceremonii i podczas ich tradycyjnego pobytu u fotografa... Tego żaden taksówkarz nie lubi (za godzinę postoju licznik wykaże 24 zł).

Z drugiej strony rozpatrując zagadnienie należy stwierdzić, iż nawet taki klient, któremu bynajmniej nie zależy na przejeździe do ślubu w wiankowostawkowej dekoracji, a tym samym na placeniu wysokiego „za to haracz”, znajduje się w sytuacji „podbramkowej”. Jeśli ma ryzykować złapanie, lub nie, przypadkowej taksówki, a następnie ewentualne niespodzianki, z których najniebezpieczniejszą może być ostatecznie okazująca się waga dla „sknery”, który na własnym ślubie zamiast oszczędzać (zamiast rzucać na prawo i lewo pieniędzmi, jak by to sobie tego życzył taksówkarz i jak, niestety, przykazuje najgorsza chęć z cech naszej obyczajowości) woli zamówić taksówkę i godzić się na podyktowane mu, słono zawyżone warunki finansowe.

Inne światło jednak na sprawę rzuciła nam kolejna rozmowa, przeprowadzona z Andrzejem Łuczakiem, kierownikiem w poznańskim Miejskim Przedsiębiorstwie Taksówkowym: w bazie przy ul. Wilczak przyjmowane są zlecenia

Rozwijając obecnie kulturę w Zakopanem nie jest prostą sprawą jeśli zważyć, że w przeszłości odegrało ono wielką rolę w kulturze narodowej. Wzorce są więc znakomite. Czy dzisiejsze Zakopane spełnia właściwie swoje zadania kulturalne? Na to pytanie starali się odpowiedzieć radni MRN na specjalnej sesji poświęconej temu zagadnieniu.

Oceniając ich wypowiedzi można stwierdzić, że Urząd Miejski wiele zrobił dla kontynuowania i rozwoju góralskiej sztuki ludowej. W tej dziedzinie władze miejskie żywo współpracują ze Związkiem Podhalańskim, Tatrzańskim Towarzystwem Kulturalnym, Stowarzyszeniem Twórców Ludowych, Muzeum Tatrzańskim i „Cepelią”. Pomoc wyraża się w organizowaniu wystaw i kiermaszów, stałej aukcji dzieł twórców ludowych. Do dyspozycji zespołów regionalnych dotowanych m. in. również przez miasto stoją sceny teatru Morskiego Oka oraz Domu Kultury.

Godne uwagi jest powstanie nie tzw. izb twórczych. Do ubiegłego roku w Zakopanem czynna była tylko jedna taka izba — Mieczysława Biernacka. artysty-kowala.

Obecnie izby mają także Bolesław Karpiel — snycerstwo, Władysław Gasienica-Makowski — kowalstwo artystyczne oraz Ewelina Pękowa, Stanisława Czech-Walcakowa, Janina Czech i Władysław Walczak — malarstwo na szkło. Wkrótce zostaną otwarte kolejne dwie izby.

Ogromne znaczenie dla rozwoju folkloru mają również międzynarodowe Festiwale Folkloru Ziemi Górskich oraz „Sa-

Pod Giewontem

Zachować co najcenniejsze

bałowe bairania” w Bukowinie Tatrzańskiej. Miasto opiekuje się miejscowymi zespołami regionalnymi im. Sabaty, Klimka Bachledy, Bartusia Obrochty i „Maśniaków”.

W zakopiańskiej szkole muzycznej od 2 lat prowadzi się z dobrymi rezultatami 2 klasy muzyki regionalnej. Z nawiązką opłaciły one pomoc licznymi występami w kraju i za granicą, gdzie rozslawiały skalne Podhale i polską sztukę ludową.

Osiągnięć jest więc sporo, ale nie brakuje też niedomagań i kłopotów. Nie rozwiązano np. problemu zaopatrywania artystów ludowych w materiały potrzebne dla ich twórczości. Albo strój regionalny. Górale, i nie tylko oni, chętnie ubieraliby się w malownicze stroje, ale gdzie je kupić? Wykonywane we własnym zakresie kosztują krocie. Z drugiej strony dobrze, że nikt dotychczas nie wpadł na pomysł fabrycznej produkcji goni i portek góralskich.

W Zakopanem działa blisko 90 artystów plastyków i ta dziedzina sztuki uzyskała najwyższy poziom, do czego walczyli przyczynili się szkółka im. Antoniego Kenara i tkactwo artystyczne im. Heleny Modrzejewskiej. Artysty tej miary co Władysław Hasior, Antoni Rząsa czy Barbara i Tadeusz Brzozowscy uzyskali rozgłos daleko poza granicami kraju,

a stałe salony oraz wystawy — aukcje w salach BWA są zawsze wielkimi wydarzeniami artystycznymi.

Nie ma jednak i tu różnicy kołców. Tylko nieliczni artyści mają pracownie. Pod Giewontem odczuwa się również brak mecenasów sztuki, których rolę pełni w kraju duże zakłady pracy. Zakopane, to wdzięczny teren dla takiego patronatu.

A jakie plany na przyszłość? A więc rozbudowa Muzeum Tatrzańskiego przez otwarcie ekspozycji w 5 zabytkowych domostwach góralskich, budowa skansenu podhalańskiego

W dziele rzeźby ludowej w szkole im. A. Kenara w Zakopanem. CAF — fot. Olszewski

oraz centrum kultury. Pierwszy etap budowy centrum ma być rozpoczęty w roku przyszłym. Jeszcze w br. zostanie przekazany do użytku remontowany od wielu lat budynek „Granit”, w którym znajdzie pomieszczenie „Empik”, ko-rzystający obecnie z gościnny w Domu Turysty. Również w tym roku poszerzy się galeria sztuki PSP, w której odbywać się będzie stała wystawa i sprzedaż dzieł miejscowych artystów plastyków.

Jak widać w Zakopanem z kulturą jest na ogół nieźle. Nie oznacza to, że nie powinno być lepiej. Trzeba jeszcze nadal dążyć do dalszej poprawy warunków. I taki wniosek wyciągnęli z obrad zakopiańscy radni. MARIAN MATZENAUER



Studium Aktorskie we Wrocławiu

Wrocław stał się nowym ośrodkiem kształcenia aktorów w naszym kraju. Od 3 listopada br. działa tu eksperymentalne Studium Aktorskie powołane przy miejscowym Teatrze Polskim. Kierownikiem studium został reżyser, zarazem kierownik artystyczny Teatru Polskiego we Wrocławiu — Piotr Paradowski. 16 słuchaczy przez najbliższe trzy lata będzie zgłębiać arkaną za wodu aktora dramatu. Po zdaniu egzaminów końcowych absolwenci Studium otrzymają dyplomy i pełne uprawnienia aktorskie.

Założeniem Studium jest to, że studenci powinni brać czynny udział w życiu Teatru Polskiego na co dzień, uczestniczyć w przygotowaniach przedstawień, a więc w próbach, poznawać teatr u boku zawodowych aktorów. Praktyka teatralna powinna umożliwić słuchaczom nowego Studium zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych. Nie zabraknie na Studium teorii; wykładowcami zostali czołowi aktorzy i reżyserzy wrocławskich

wszelkie usługi przewozowe, w tym również na śluby i z innych okazji. Oczywiście, że nie na umowę, bo do zawierania takiej umowy nie ma żadnych podstaw prawnych, ale normalnie, czyli klient płaci tyle, ile wykaże licznik.

— Czy nie zdarzają się wykroczenia? — Nie mamy takich skarg — pada odpowiedź — i nie sądzę, by któryś z naszych kierowców chciał ryzykować poniesienie konsekwencji za uprawianie tego rodzaju kombinacji.

Niemniej, przydałoby się — naszym zdaniem — stworzenie dla taksówkarzy jakiegoś sensownego cennika za usługi specjalne. Sensownego, czyli takiego, który chroniłby klienta przed wymuszaniem nieproporcjonalnych i czasem wręcz skandalicznych wysokich opłat, jednocześnie pozwalaliby taksówkarzom otrzymywać legalnie wynagrodzenie za specjalne przygotowanie samochodu na taką szczególnie ważną dla zainteresowanych osób jazdę. Także za te. (jednych śmiesza, ale dla innych bardzo istotne) rekwiizyty dekoracyjne.

Wówczas sprawa taksówek z mirtowym wiankiem przestałaby denerwować obie strony: nowożeńców, narażonych na niewspółmiernie wysoki obecnie koszt ślubnego transportu i kierowców, ryzykujących — na skutek wejścia w kolizję z przepisami — narażenie się na zawodowe przykrości, aż do pozbawienia koncesji włącznie.

ZDZISŁAW KANDZIORA

teatrów, a także naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego i kilku innych uczelni. Słuchacze Studium Aktorskiego mają pełne uprawnienia studentów, mieszkać w akademikach.

O zainteresowaniu młodzieży teatrem i możliwością kształcenia na aktora świadczyć może fakt, że na konkursowe egzaminy ogłoszone przez Teatr Polski przybyło ponad 150 maturzystów z całej Polski.

PAP

W PIW-owskiej serii o słynnych malarzach ukazała się przepiękna książka, studium-opowieść „Jean-Paul Crespelle’a — „Utrilla”, z podtytułem „Uniesienia i niedole cyganerii Montmartre’u” (przekład Hanny Oleśkiej, wstęp Andrzej Oseki). Autor książki — znany krytyk sztuki, opublikował już wiele prac o słynnych malarzach epoki Montmartre’u, między innymi o Chagallu i Modiglianinie. Obecnie ofiarowywana czytelnikowi monografia, jest jednak chyba najlepsza. Tak mi się wydaje, a jeśli błądź, to dlatego, że od lat urzęduję jestem malarstwem Utrilla, biednego, nie-dorożnikowego alkoholika, nie-ślubnego syna jednej z najgłośniejszych malarzek, Zuzanny Valadon. Crespelle musiał ukazać Utrilla na tle Montmartre’u, która to dzielnica, w owych czasach daleka jeszcze od późniejszego swego jednoznacznego oblicza, była właściwie całym światem niezwykłego malarza, samotnika, zakochanego tylko w tych uliczkach, na których się wychował, gdzie znał wszystkie knajpy, gdzie zaznał tylko obelg, poniżeń, a które kochał, miłością dziecka. Ta miłość chyba sprawiła, iż jego obrazy, właściwie naiwne, nie noszące pełnią jakiejś koncepcji artystycznej, przesycone jasnymi barwami, zwłaszcza bielą, porafiły tak mocno urzekać. Oseka określa ten utrillowski świat jako sieiski w swoim wyrazie i chyba marnie, bo przecież w tym świecie wyrażała się cała prawda Utrilla, wszystkie jego tęsknoty i pragnienia, jego świadomość własnej degeneracji, a zarazem pragnienie wydoskonalenia się z niej. Piękna to książka, miejscami gorzka i smutna, ale w ogólnym wydźwięku przecież optymistyczna, potwierdzająca siłę oczyszczającą wielkiej sztuki, wobec której nieczym stają się ludzkie słabości i małości.

Nową pozycją z doskonałe redagowanej serii „Ludzie żywi” jest świetna praca mono-

graficzna Henryka Swolkiewicza — „Piotr Czajkowski”. Ten wspaniały romantyczny kompozytor, ciągle najbardziej żywy wśród nas (czy to poprzez „Jezioro łabędzie”, czy „Eugeniusza Oniegina” czy dzieło „V Symfonii”, a jeszcze — „Vi Palestrynę”) przy pozorach rzeczywiście nader spokojnego, nie obfitującego jak u tylu innych twórców, w rozmaite przygody i załamania, życia, przecież nie miał łatwych lat. Przeżywał głębokie wstrząsy, jak choćby ze swym nieudanym małżeństwem, miał obsesję samobójczą, lecz na szczęście potrafił znajdo-

Z książką na ty

Człowiek sztuka historia

wał ratunek w muzyce. Piotr Czajkowski jest niepowściągnięty postacią nie tylko poprzez swą twórczość, tak niezmiennie żywą przez mijające lata, potrzebą i bliską ludziom, odzwierciedlającą przeżycia nie tylko ich autora ale i słuchaczy. Samotnik praktycznie przez całe życie, zaganiany, zahorowany, żyjący nad słon, wspierający się o płatoniczne uczucie do Nadieży Meck. Ich korespondencja trwająca regularnie przez kilkanaście lat, pełna jest zwierzeń, radzień, nie, szukania pomocy — stanowi jedno z najistotniejszych źródeł poznania osobowości kompozytora. Swolkiewicz oparł swą monografię właśnie w przeważającej mierze na listach, których zachowało się kilka tysięcy i one — i one — są, bezpośrednie, niestety, chanie ludzkie — pozwalają najpełniej poznać prawdę tej genialnej osobowości, której dzieło trwa ponad czasem.

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem wydaną przez krakowskie Wydawnictwo Literackie książkę przedstawiciela młodej generacji historyków poznańskich, Macieja Serwańskiego — „Henryk III Walezy w Polsce”, z podtytułem: „Stosunki polsko-francuskie w latach 1566—1576” a więc z neologizmem w życiu ówczesnej Polski, z okresu ostatnich lat bezpołownego Zygmunta Augusta, bezkrólewia po jego śmierci, panowania Henryka Walezy na tronie polskim i kolejnego bezkrólewia po jego ucieczce, aż po przejęcie rządów przez Stefana Batorego. Serwański podjął temat w znacznym stopniu dotychczas nie poruszany w polskich badaniach, mianowicie poświęcił swą pracę genezie panowania Francuza na tronie polskim i próbie uchwycenia całokształtu tu stosunków polsko-francuskich w tym okresie. Temat tymczasem, jak się okazuje z prezentowanej pracy, jest obszerny i niezmiernie interesujący, daje możliwość ukazania działań ówczesnej dyplomacji europejskiej. Autor umiał wydobyc materiał niekiedy wręcz fascynujący, zaskakujący niejedną nową oceną, przede wszystkim zaś ukazujący głębokie już wtedy, perspektywiczne działania ówczesnej dyplomacji. Cztery lata miało opisywać nie ich warły były zachodu. Serwański ustrzegł się w swej pracy sztywnego języka naukowego, pozostając wierny najpełniej sprawdzalnemu poprzez źródła faktom, namalował zarazem szeroki, panoramiczny obraz zarówno stosunków polsko-francuskich jak i szerszych rozławsów politycznych w ówczesnej Europie. Warto jeszcze podkreślić świetną, klarowną polszczyznę, jaką posługuje się autor, co nie zawsze jest przywilejem historyków.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Trzeba wyżej

Przed Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu przy ul. Głogowskiej ustawiono piaskorzeżbę głowy Adama Mickiewicza. Moim zdaniem jest ona umieszczona za nisko i należało tę piaskorzeżbę ustawić kilka metrów nad ziemią. (3971)

ZENON SZPARAGA
Poznań

Co z autobusami zakładowymi

Przeczytałem informację o tym, jak w województwie katowickim usprawniono komunikację publiczną, wyko-rzystując do tego celu autobusy zakładowe. Otóż zarządzeniem, władz wojewódzkich, na okres zimowy (do końca kwietnia), mające wolne miejsca autobusy zakładowe zobowiązane są zatrzymywać się na przystankach WPK i PKS, by stamtąd zabierać pasażerów. Jeśli ktoś ma bilet miesięczny PKS lub WPK, podróżuje takim autobusem bez opłaty, a jeśli nie ma — wykupuje bilet za 2 zł.

To proste w gruncie rzeczy rozwiązanie zasługuje na szerokie i obowiązkowe upowszechnienie.

Prawie codziennie obserwuję, jak puste bądź w części zajęte autobusy zakładowe lub wynajęte przez zakłady od WPK przejeżdżają mimo przystanków autobusowych, na których oczekują dziesiątki ludzi. Niechby ktoś z przedstawicieli władz, odpowiedzialnych za należyte wykorzystanie środków komunikacji po-słuchał, co w takich razach mówią o tym ludzie, oczekujący na autobus. Może by wtedy co rychlej przystąpił się do podjęcia takiej samej decyzji, jak to uczyniono na Śląsku. (4270)

KRYSTYNA T.
Poznań

OD REDAKCJI: Już kiedyś pro-ponowaliśmy władzom miejskim Poznania wykorzystanie autobusów zakładowych w komunikacji miejskiej. Odpowiedziano nam, że wiele by to nie dało, bo takich autobusów nie ma w Poznaniu dużo. Sądymy jednak, że warto rzecz ponownie rozważyć i nie przechodzić obojętnie obok „krzyku pustych miejsc” w autobusach, przeznaczonych dla zakładów pracy w czasie, gdy ludzie długo wyciekają na przystankach i tłoczą się w autobusach WPK czy PKS.

Jak to możliwe?

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem w „Głosie” z 12 bm. wyjaśnienie Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu, zamieszczone pod tytułem „Przy czynny” w rubryce „Opinie-Polemiki-Odpowiedzi”. Przy-pominam, że odpowiadając na krytykę jednego z autorów listów do redakcji „Głosu” o braku w sprzedaży m. in. zasympki dla niemowląt (chodzi o list od mgr. inż. Grzegorza Talarczyka, opublikowany w „OPO” po tytule „Wnio-ski i konsekwencje” — „Głos” z 1. X. br — dop. red.) Wydział Handlu i Usług stwierdził, iż było to skutkiem zaprzestania produkcji tej zasympki przez trzy kwartały.

Jest dla mnie całkowicie niezrozumiałe, jak w gospodarce, którą cechuje planowanie i jeden wspólny ośrodek dyspozycyjny, może zdarzyć się, że jedna spółdzielnia (w Gnieźnie) kończy produkcję, a inna (w Żabkach) podejmuje ją dopiero po upływie prawie roku? Czy ludzie, którzy o tym zdecydowali lub taki nonsens zaakceptowali, nie potrafili

przewidzieć skutków podobnego posunięcia? Za co biorą pensję i w jaki sposób odpowiadają za wyrządzoną szkodę? Szkodę tę odczuły dotkliwie matki i niemowlęta; ale nie tylko, bo pośrednio również odczuła ją gospodarka, a cała sprawa wykracza swymi skutkami poza sferę ekonomiczną.

Można przypuszczać, że również niektóre inne braki w regularności dostaw są rezultatem czyjegoś bałaganiarstwa, nieudolności, albo nawet pospolitego szkodnictwa.

Wracając do konkretnej sprawy zasympki dla niemowląt, pragnę zapytać redakcję: i co dalej? Czyba „Głos” nie zamierza na tym wyjaśnieniu Wydziału Handlu poprzestać? (4267)

mgr JADWIGA L.
Pila

OD REDAKCJI: Odpowiadając na kończące list zapytanie informujemy, że o wyjaśnienie przyczyn zaistnienia takiej sytuacji zwróciliśmy się 12. XI do Związku Spółdzielni Chemicznych i Farmaceutycznych w Warszawie. Po otrzymaniu odpowiedzi wrócimy do sprawy zasympki na łamach.

Wydział popiera

Odpowiadając na list, który ukazał się w „Głosie” z 22. 10. br. pod tytułem „Góry ze śmieci” i po przeanalizowaniu poruszonego zagadnienia, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Poznaniu informuje:

Omówiony przez ob. N.N. pomysł, dotyczący urządzenia na terenie każdej z dzielnic miasta Poznania góry, która służyłaby w okresie zimowym jako zjazd dla sanek i nart, jest niewątpliwie słuszny i popierany przez Wydział (...) Sprawa wymaga jednak uzgodnienia z Państwowym Inspektoratem Sanitarnym dla miasta, Wydziałem Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska a także z fachowcami z gospodarki komunalnej. (3739)

mgr ZDZISŁAW ŁOŃSKI
dyrektor wydziału

Skrypt T. Gujskiego

Jestem w posiadaniu wykładów prof. dr. T. Gujskiego pt. „Magnetyzm i elektryczność”, wygłoszonych na Uniwersytecie Poznańskim w roku akademickim 1925/26 — a spisanych przez T. Gujskiego. Wykłady te zostały odnalezione w czasie rozbioru budynku mieszkalnego w Bieszczadach, są w stanie bardzo dobrym, na stronie tytułowej znajduje się pieczęć: „Księgozbiór mgr. T. Gujskiego”.

Prawdopodobnie T. Gujski po klasęce urzędniowej został wysiedlony z Poznańskiego i zamieszkał w Bieszczadach.

Proszę o ogłoszenie niniejszego listu na łamach „Głosu Wielkopolskiego”; może jeszcze żyje na terenie Poznańskiego ich właściciel (dla którego stanowiłby być może cenną wartość, bo się z nimi nie rozstawał), albo może zainteresować się nim ktoś z rodziny, dla kogo mogłaby być śladem wędrówki i pamiątką. (4200)

JÓZEF CZARNIECKI
41-800 Zabrze, ul. Roosevelta 6/4

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974. 60-959 Poznań

Turystyczny przekładaniec

• JAKIE MAJĄ BYĆ SCHRONISKA • W INWESTYCJACH CIĄGLE COŚ NOWEGO • KARKONOSZE CORAZ POPULARNIJSZE • MODA NA BIE-SZCZADY NIE MIJA • PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO

Podkomisja Zagospodarowania Górskiego i Ochrony Środowiska ZG PTTK ogłosiła niedawno ankietę wśród kierowników schronisk, klubów górskich, przewodników i działaczy. Chodziło w niej o opinie na temat kierunków rozwoju bazy turystycznej w górach.

Jak pisze miesięcznik ZG PTTK „Gościńiec”, uczestnicy ankiety zaproponowali lokalizację 117 schronisk. Dotyczyła te propozycje bez mała wszystkich pasm górskich. Np. zgłoszono 9 propozycji budowy obiektów w rejonie Tatr, m. in. w Dolinie Strążyskiej, na Hali Miętusiej i koło Głodówki. W Bieszczadach proponuje się schronisko pod Poloniną Bukowską, w Cisnej i na Tarnicy. Inne propozycje dotyczą Sudetów. Nie proponowano schronisk w Górach Świętokrzyskich.

Większość respondentów uznała, że należałoby stawiać obiekty 30–40-miejscowe, przy czym dla większości proponuje się także restauracje, dla mniejszych tylko bufety lub wyłącznie kuchnie turystyczne. Wskazuje się też na konieczność należytego wyposażenia schronisk w urządzenia sanitarne oraz tworzenie przy nich wypożyczalni sprzętu turystycznego.

Ciekawe, co da wspomniana anketa, czy ZG PTTK uwzględni jej wyniki w swych planach.

Choć stale jeszcze narzeka się na szczupłość naszej bazy noclegowej dla turystów, faktycznie każdy niemal tydzień przynosi w tej dziedzinie nowe wieści.

W Karpaczu otwarto czterdziesty pierwszy hotel orbisowski „Skalny”. Zbudowała go francuska firma „Sodetex” w ciągu 13 miesięcy. W obiekcie jest 150 pokoi 2-osobowych z łazienkami. Sala klubowa umożliwia organizowanie konferencji. W restauracji jest 300 miejsc. Ponadto „Skalny” ma bar i dyskotekę, a także

kryty basen z sauną i solarium.

Na Opolszczyźnie, w Głucholazach, buduje się czwarty już na tym terenie zjazd przydrożny. Będzie należał do Komбинату PGR Biała Nyska. Trzy inne zjazdy oddano wcześniej do użytku — dwa w okolicach Opola, jeden koło Brzegu. Również w Sieradzkim rośnie liczba zjazdów. Kończy się budowa takich obiektów w Kolumnie („Soplica”) i w Stawiszczach („Bartek”). W każdym będzie sala konsumpcyjna na 80 miejsc i hotel z 30 łóżkami.

Dwa hotele powstaną w Łodzi i Bydgoszczy. Łódzki „Światowid” ma przyjąć w przyszłym roku pierwszych gości. Będzie miał 216 pokoi dla 630 gości. Na dachu hotelu będzie solarium. Bydgoszcz zamierza budować hotel w rejonie ulic Czerwonej Armii i Królowej Jadwigi. Znajdzie się w nim 400 miejsc noclegowych i 500 w części gastronomicznej.

Popularność Karkonoszy jest tak duża, że znajdują się w tym rejonie górskim schroniska i domy wypoczynkowe pękają w szwach. Nie są to obiekty nowe, a eksploatacja ich musi iść rzeczywiście przekraczać możliwości. Sytuacja zmieni się na lepsze w najbliższych latach. Okręgowy Zarząd Gospodarki Turystycznej PTTK w Jeleniej Górze przekazał niedawno do użytku pierwszą z zaplanowanych tutaj „bacówek”. Stała ona na przełęczy Okraj. Niebawem tego rodzaju małe schroniska zostaną wybudowane w rejonie Lubawki, na Wójtowej Równi, Wielkiej Sowie i Przełęczy Wołimskiej. Nadto na Przełęczy Kowarskiej ma powstać schronisko o 100 miejscach noclegowych i 160 gastronomicznych. Wreszcie też będzie odbudowane schronisko im. B. Czecha. Piecioletni budynek o 320 miejscach noclegowych i 400 w gastronomii ma stać w Bierutowicach. W tym samym rejonie, na Polanie, zbudowane będzie schroni-

ska ze stu miejscami, również z restauracją.

W czasie nadchodzącej zimy turyści będą znowu mogli posilać się w odbudowywanym schronisku na Hali Szrenickiej. Niestety, oddanie całego obiektu do użytku nastąpi znacznie później.

Przewiduje się, że w rejonie Bieszczad zarejestrowanych zostanie łącznie bez mała 3 mln turystów. Ten coraz popularniejszy region wymaga pilnie wzmocnienia bazy noclegowej i gastronomicznej. Jak pisał niedawno „Kurier Polski”, dobiega końca budowa zjazdu w Postolowie (35 miejsc noclegowych i 60 gastronomicznych), a do końca obecnej 5-letki ma powstać w Bieszczadach 12 takich zjazdów. Zostaną one wybudowane m. in. w Wołkowie, Hoczewie, Brzegach Górnych i Tyrawie Wołoskiej. W najbliższych latach Bieszczady wzbogacą się jeszcze o domy wycieczkowe (po 120 miejsc) oraz o campingi (I kat.) w Wetlinie, Barwiniku i Polkowicy. Zostanie też urządzonych 12 śródlęśnych namiotowych o wielkości od 50 do 100 miejsc oraz 8 parkingów.

Z inicjatywy gorzowskiego przedsiębiorstwa turystycznego „Warta-Tourist” urządzono w Gorzowie niedawno giełdę wczasowo-turystyczną na sezon zimowy — wiosenną 1976–77. Impreza zyskała zainteresowanie zakładów pracy. Zaproponowano na niej około 5 000 miejsc na wczasach i zimowiskach w różnych miejscowościach całego kraju. Zawarto szereg kontraktów.

W górskich i podgórskich rejonach kraju dobiega końca przygotowania do zimowego sezonu turystycznego. Zarazem trwa zestawianie programu imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych. Jak pisze „Życie Warszawy”, w kalendarzu Centralnego Ośrodka Informacji i Reklamy Turystycznej znajduje się ponad 30 ogólnopolskich rajdów i zlotów turystycznych. Do ciekawszych imprez folklorystycznych należą będzie „Karnawał beskidzki”. Odbędzie się on w styczniu w Żywcu. Także Nowosądeckie zamierza spopularyzować miejscowości wypoczynkowe, mogąc zainteresować wczasowiczów, przy czym ma się na uwadze oddziaływanie Zakopanego i Tatr. Z turnusów świątecznych i noworocznych skorzysta w tym rejonie około 6000 osób.

Do sezonu zimowego przygotowuje się też kolejni górskie. Ta na Gubałowie została po remoncie okresowym ponownie udostępniona turystom pod koniec października. Do 11 grudnia potrwa remont kolejni na Kasproy Wierch, a do 20 listopada, na Górę Parkową w Krynicy. Remont kolejni linowej na Szyniźnie ma trwać do 14 grudnia. Remontuje się również wyciągi krzesełkowe.

E. C.

Dyskryminacja zawodowa za poglądy

Upiorne słowo — „Berufsverbote“

Zadne słowo kojarzone z Republiką Federalną Niemiec nie zrobiło tak ponurej międzynarodowej kariery jak „Berufsverbote”. Za granicą w Holandii czy w W. Brytanii, dziennikarze wcale już nie tłumaczą go na rodzimy język, ponieważ czytelnicy wiedzą, że chodzi tutaj o zakaz wykonywania zawodu.

W odniesieniu zaś do realiów życiowych w Republice Federalnej, oznacza ono nałożony przez władze wszystkich szczebli zakaz przyjmowania do pracy w każdej instytucji publicznej, w szkolnictwie, nawet w takich instytucjach państwowych, jak poczta czy kolej, osób będących członkami partii komunistycznej oraz wszystkich innych, o których wiadomo, że mają zapatrywania lewicowe.

Zarządzenie, znane także pod nazwą „Dekretu o radykałach”, wydane wspólnie przez Urząd Kancelarski i premierów poszczególnych krajów RFN, nie tylko eliminuje określone środowisko z możliwości ubiegania się o zatrudnienie w wyuczonym zawodzie, lecz wyrzuca także na bruk ludzi już pracujących, jeżeli tylko okaże się, że są oni zapatrywanymi lewicowcami.

Słowo „okaże się” jest tutaj zresztą dalece nieprecyzyjne, ponieważ ludzi takich usuwa się z pracy na podstawie zwykłych denuncjacji, uruchamiając w tym celu specjalny system szpiclowania i donosów oraz weszenia przez policję polityczną w życiorysach ludzi. Zmusza się ich do odpowiedzi na najbardziej intymne i osobiste tematy. Socjaldemokraci czy dziennik „Frankfurter Rundschau” drukował już kilkakrotnie takie protokoły zeznań ludzi wezwanych przed oblicze odpowiedniej komisji, która sprawdza prawymyslność polityczną danego pracownika.

Wszystko to odbywa się w warunkach rosnącej psychozy „antykomunistycznej”, wytwarzającej klimat „polowania na czarownice”. Systemem tym objęto szczególnie urzędy publiczne, szkoły wszystkich szczebli, wyższe uczelnie.

Na I półrocze 1977

248 milionów metrów tkanin

W Poznaniu, na MTP zakończył się wczoraj kolejny krajowy giełd handlowy. Zorganizowały je zjednoczenia: Przemysłu Bawełnianego i Przemysłu Lniarskiego. Podpisane z handlem, przemysłem odzieżowym i producentami konfekcji umowy będą realizowane w I półroczu 1977.

Oferta ZPB, większa od ubiegłorocznej, wynosiła 226 milionów metrów bieżących tkanin bawełnianych. Co trzeci z prezentowanych przez 20 zakładów wzorów był nowością. Wyróżniały się one przede wszystkim kolorystyką, odpowiadającą wymogom mody na sezon wiosenno-letni 1977.

Również większą od ubiegłorocznej była oferta ZPL, sięgająca 22 milionów metrów bieżących m. in. tkanin lniano-konopnych, jutowych, puszystych i dekoracyjnych. Na 350 wzorów ponad połowę stanowiły nowości: zjednoczenia za prezentowało na przykład interesujące włókniny dekoracyjne i drukowane. (pik)

E. C.

której wielu ludzi straciło już pracę, a jeszcze więcej żyje w ciągłej niepewności i obawie o swe miejsce pracy oraz musi ukrywać swe poglądy polityczne, zaczyna obecnie wywoływać oburzenie także w obozie samej koalicji rządzącej. Praktycznie poza chadecją zachodnoniemiecką i wszystkimi odcieniami prawicy, dla ludzi związanych z koalicją SPD/FDP zaczyna to być coraz bardziej żenujące i kłopotliwe. We Frankfurcie n/Menem zakończył się ogólnofederalny zjazd „Wspólnoty Roboczej Prawników Socjaldemokratycznych”, reprezentujących ponad 8000 przedstawicieli palestry RFN, legitymujących się przynależnością do SPD. Prawnicy ci w uchwalej rezolucji: potępił dotychczasowe praktyki odmowy zatrudniania, względnie zwalniania pracowników tylko dlatego, że są członkami DKP lub sympatyzują z lewicą. Prawnicy domagają się zmiany dekretu, tak aby jego postanowienia dotyczyły jedynie osób zajmujących w hierarchii urzędniczej wysokie stanowiska.

Z podobną krytyką dekretu wystąpiła FDP Hamburga, jak również młodzieżowa przybudówka FDP „Młodzi Demokraci”, a prasa informuje, że w całej FDP zaczyna narastać sprzeciw wobec dotychczasowej nieufności biur zatrudnienia w stosunku do osób o poglądach lewicowych. Tygodnik „Der Spiegel” informuje, że na najbliższym federalnym zjeździe współrządzącej partii FDP — Wolnych Demokratów, dojdzie do poważnej kontrowersji właśnie na tle „Dekretu o radykałach”. To bowiem, co się dzieje obecnie, prowadzi nawet do zwalniania z pracy, względnie nieprzyjmowania, nawet maszynistów kolejowych czy ogrodników cmentarnych i sprzątarek w urzędach.

EUGENIUSZ GUZ

Międzynarodowa aukcja gołębi rasowych

Krajowa Spółdzielnia Hodowli Drobnego Inwentarza wspólnie z Centralą Importowo-Eksportową „Animex” organizuje w dniach 20–22 bm. w Poznaniu (pawilon 17 MTP) międzynarodową aukcję gołębi rasowych, połączoną z wystawą zwierząt futerkowych. Hodowcy z całego kraju prezentują gołębie różnych ras, m. in. ozdobne srebrniaki, garbaczki, ciary, a także okazy gołębi krótkodziobych. Poznańscy hodowcy wystawiają najpopularniejszą rasę gołębia gdańskiego. Do udziału w aukcji zostali też zaproszeni hodowcy z Anglii, Austrii, Francji, Holandii, Jugosławii, RFN i Szwajcarii. Łącznie na aukcji znajdzie się 1635 gołębi rasowych.

Na wystawie zwierząt futerkowych znajdują się lisy, polary i srebryste, norki, tchórzy-fredki i nutrie zarówno z ferm Krajowej Spółdzielni Hodowli Drobnego Inwentarza, jak i ferm państwowych oraz hodowców indywidualnych. (emp)

RFN — kraj bez problemów?

Dokończenie ze str. 3

watej, tandetnie urządzanej sali krzychał Adolf Hitler, a wraz z nim wreszczeli jego komilitoni. To właśnie „Buergerbrauekeller” w historii nie mieckiego faszyzmu przypadała rola osobliwego sanktuarium hitlerowskiego ruchu. Teraz tu zacinano, tylko w niedzielę wielką salą ożywia się, wynajmowana członkom rozmaitych stowarzyszeń.

To też jeden z kontrastów, charakterystycznych dla RFN, państwa niewątpliwie z gruntu różnego od Niemiec, które rozpadły się w maju 1945 — owe ziomkostwa, „Związek Wypędzonych”, towarzyszą zresztą byłym SS-manom. Oficjalnie stwierdza się, iż nie mają one wpływu na bieg życia kraju; że są tyle głośnie co pozabawione szerszego zaplecza społecznego. Ale nikt nie może zaprzeczyć, że dają o sobie znać często, a niejednokrotnie w sposób bulwersujący po

stepową część opinii publicznej RFN.

Oto właśnie w Mannheim, w tamtejszym domu kultury, odbył się zjazd neofaszystów, czających pamięć byłego *Standartenfuhrera* (pułkownika) SS, Jochena Peipera, skazanego po wojnie za zbrodnię na karę śmierci, ostatecznie sprowadzonej do dziesięciu lat więzienia. Dużego rozgłosu nabrała historia z zaproszeniem do zachodnoniemieckiej jednostki lotniczej w pobliżu Freiburga — asa hitlerowskiej Luftwaffe, pułkownika Hansa Ulricha Rudela, udekorowanego wiosną roku 1944 przez Hitlera najwyższym odznaczeniem nazistowskim. Rudel, który na to rzadkie wyróżnienie zaczął zarabzać bezwzględnie atakowaniem bombami polskich miast we wrześniu 1939, doznał u młodszych kolegów z Bundeswehry, jak się wyraził, „fantastycznego przyjęcia”.

Zdążam spacerem do hotelu o przyjemnej nazwie „Domus”. Trwa długi, jesienny wieczór, dla przybysza z Polski pełen refleksji i skojarzeń. Nachodzi mnie myśl, że stereotypy w rodzaju „każdy Niemiecocha porządek”, czy „niemiecka kuchnia jest kiepska” są — jak wszelkie zresztą stereotypy — dokumentnie zgrane. Można by je próbować zmodyfikować w stylu: RFN to kraj wymięśnionego piwa, chrupiących bułeczek i pornosopów — ale takie stwierdzenie byłoby równie pytkie.

W licznych prospektach, pagujących odwiedzanie Republiki Federalnej napotyka się hasło „Bundesrepublik. Reise-land ohne Probleme” („RFN. Kraj-turystyki — bez problemów”). Rozumiem sens tego sloganu, wiem, że dotyczy podróżowania i na określony użytek zostało ukuć. Nie jest jednak RFN państwem bez problemów. Na pewno nie.

WIESŁAW PORZYCKI

Duża popularność radzieckich filmów

Tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego, które rozpoczęły się 3 listopada i trwać będą do końca tego miesiąca — cieszą się dużym zainteresowaniem w całym kraju. W ciągu 16 dni filmy radzieckie obejrzało ponad 4 miliony widzów, w tym przeżyje premierowe — 1.600.000.

Z tytułów nowych — największym powodzeniem cieszy się film reż. Sergiusza Bondarczuka „Oni walczyli za ojczyznę”, który oglądało — już ok. 300.000 widzów oraz film reż. Akiry Kurosawy „Dersu Uzała” — który miał 250.000 widzów. (PAP)



praw niż z tego zdaje sobie sprawę. Oto ktoś, kto zamówił meble za 20 000 zł i nie odebrał ich, bo mu się nie podobali, a sprawę od dał do sądu, wygrał 50 000 zł. — Bo — czytamy — za każdy dzień zwłoki zakład usługowy, ma płać 1 proc. uzgodnionej ceny. (...) Ministerstwo chce pójść jeszcze dalej i doprowadzić do tego, aby zakład, jeśli nie dotrzyma terminu, z własnej woli płać kary, bez względu na to, czy klient żąda tego czy też nie. Tendencje słuszne — byleby terminy oferowane przez zakłady nie zaczęły sięgać odległej przyszłości.

W „KULTURZE” — rozmowa z Marianem Krzakiem, I zastępcą ministra finansów zatytułowana „Zielone i złote”. Jej treścią są sprawy

pieniędzy, w tym dolarów, bonów dewizowych i złotych. — W przy szłości (...) — stwierdza rozmówca — powinniśmy i chcemy osiągnąć taką sytuację, aby wszystko było również dostępne za złotych. — Rozmówca zapowiada też, że przewiduje się istotną poprawę w dalszych latach tej pięcioletki w zakresie przydziałów środków pieniężnych na turystykę do krajów socjalistycznych.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Anna Bojarska w artykule „Dulski, Prisyplin, Franklin” pisze o dzisiejszym kształcie neomieszczaństwa.

W „RAZEM” — Andrzej Tumialis w publikacji „Mama kazała, że bym siedział w pierwszej ławce!” zajmuje się kwestiami wychowawczymi. Autor stwierdza: — Mamu

śia mówi do synka: ja chcę, żebyś siedział w pierwszej ławce... Czy ta mamusia pójdzie z dorosłym synem do fabryki i powie: ja chcę, żeby był dyrektorem? Pójdzie na uczelnię i powie: ja chcę, żeby był docentem? Skoro nie, to niech się mamusia liczy z taką mo żliwością, że synek wychowany na zasadzie „mamusia kazała”, kiedy zacznie, przepraszać, dostawać w życiu w tyłek, powie: „szkoda, że tu nie ma mamusi, niech by jej też przyszyli!”

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Danuta Frey zajmuje się zjawiskiem, które bulwersuje opinię publiczną, a które polega na tym, że coraz więcej uczniów korzysta z korepetycji, i to do tego stopnia, że — wydaje się — iż stają się one ogniwem systemu nauczania.

W „ITD” — Marianna Szymuslak postuluje lepszą niż dotychczas jakość kształcenia inżynierów.

LEKTOR

Może wreszcie dwa punkty zespołu J. Kopy?

Wiele emocji w koszykówce i piłce nożnej

Sporo emocji czeka w sobotę i niedzielę kibiców sportowych w Poznaniu. Najciekawsze zapowiadają się mecze koszykarek AZS-u i Wisły. Może piłkarze Lecha zdobędą wreszcie w spotkaniu z ROW-em tak bardzo im potrzebne dwa punkty. Wreszcie ich klubowi koleśdy — koszykarze podejmują ruchliwy, elastycznie grający zespół Startu Lublin. Liczymy, że obydwie mecze zakończą się zwycięstwami poznaniaków.

Po trzytygodniowej przerwie na parkietach Poznania znów ujrzymy koszykarki. W najbliższej serii spotkań przed własną widownią wystąpią wszystkie trzy poznzańskie zespoły. Najbardziej interesujące zapowiadają się pojedynki AZS z mistrzyniami Polski — krakowską Wisłą. Akademicki zespół zajął w obecnych rozgrywkach jedynym zespołem, który zwyciężył mistrzyń nie Polski, ale poznzańskie akademickie. Sądymy, że i tym razem Gumska, Józwiak, Ziętarska wraz z koleżankami nie pozwolą

Wisłę zdobyć kompletu punktów w Poznaniu.

Bardzo ciekawie zapowiadają się też spotkania Lecha z ŁKS. Poznaniaki, mimo że zawiódł troche w ostatnich meczach z AZS w Warszawie, mają już na swoim koncie kilka cennych zwycięstw (miedzy innymi z Polonią i ŁKS). Łódzianki grają w obecnym sezonie dość chimericznie i zdarza im się obok dobrych spotkań równieź bardzo słabe występy. Trudno wskazać faworyta tych meczów, a najbardziej prawdopodobnym wydaje się być podział punktów.

Niezwykle ważne mecze rozegrają też koszykarki Olimpii, goszcząca AZS Warszawa. Reprezentantki stolicy podobnie jak gwardzistki walczą o utrzymanie się w lidze, a wiadomo, że punkty zdobyte w spotkaniach z bezpośrednim rywalem mają podwójną wartość. Olimpia wygrała już dość wysoko z AZS na turnieju w Białymstoku, lecz mimo wszystko warszawskiego zespołu nie należy lekceważyć. Wynikami ostatnich spotkań z Lechem wskazują, że drużyna z Bielana potrafi walczyć.

★

Fatalna aura sprawiła sporo kłopotu piłkarzom Lecha. Nie mogli ani razu trenować na Stadionie Warty im. 22 Lipca. Ale po tym, jak w niedzielę nastąpiła poprawa pogody, wreszcie się poprawili. Piłkarze — przynajmniej wszystko na to wskazuje — liczą bardzo na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie i zmniejszenie znacznego dystansu jaki dzieli ich od rywali, m. in. właśnie niedzielne spotkanie z ROW-em. Bojowej atmosfery nie osłabia nawet świadomość, że być może w spotkaniu z rybniczanami nie wystąpi kontuzjowany Justek. Apeluujemy o gorący dopływ ze strony kibiców kolejarzy i o wytrwanie do końca meczu. To ostatnie dotyczy zarówno piłkarzy, jak i ich sympatyków. (ad-wil)

Posiadają swoje władze również ciężarowcy, którzy trenują w dziedzinie sekcjach. Do najsilniejszych należą Lubuszanin Trzcińska, LZS Gołańcz i Ziemia Nadnotecka Piła. Najsilniejsi sportowcy Piłskiego posiadają w swoich szeregach aktualnego wicemistrza polski juniorów Jana Konowalskiego. Prezesem Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów WFS wybrany został Zbigniew Balicki (Chodzież), a sekretarzem Zbigniew Makowski z Pili.

Na walnym zebraniu Sekcji Bokserskiej WFS w Pile wybrano Władysława Okręgowego Związku Bokserskiego WFS. Na czele 9-osobowego zarządu stanął Leopold Łazarz (Piła), a wiceprezesa jest Zbigniew Kaczmarek (Walcz), zaś funkcję sekretarza powierzono Marianowi Sikorskiemu z Pili. Ponad 80 juniorów i seniorów uprawia boks w Pile, Walczu i Złotowie. (usz)

Ping-pongiści na start

W sobotę 20 bm. wystartuje do pierwszej rundy sezonu 1976/77 klasa wojewódzka mężczyzn Okręgowego Związku Tenisa Stołowego WFS w Pile. W inauguracyjnej kolejce, której wszystkie spotkania rozpoczyna się o godz. 17.00, terminar przewidyuje następujące zestawienie par: Huragan Nowa Słota — Notec Ługi Ujście, Chemik Ujście — Fortuna Wieleń, Błękitni Wronki — Notec Czarnków, Polonia Chodzież — Piast Złotów. (usz)

„Arena” miejscem kultury i spokoju

Nigdy przed sobotą 6 bm. piękna sala poznańskiej „Areny” nie była miejscem ekscyzów. We wspomnianym dniu w trakcie meczu koszykarzy Lecha z Polonią Warszawa część widzów niezadowolonych z orzeczeń sędziowskich wtargnęła na boisko. Próbowali sami siłą wymierzać „sprawiedliwość” i sytuację z trudem opanowano.

O niesławnych dla Poznania wydarzeniach w „Arenie” wiesz poszła w kraj. Pisano i mówiono o nas krytycznie i — na ogół — słusznie. Również w Poznaniu każdy z dzienników wypowiedział na ten temat swoje uwagi. Niekiedy różniły się w opiniach m. in. w sprawie takiej, kto jest organizatorem imprez sportowych w „Arenie” i jaki jest zakres jego odpowiedzialności za ewentualny brak porządku na trybunach i na boisku. W praktyce rzecz dotyczy spotkań bokserskich (Olimpia), piłkarskich (Grunwald) i koszykarskich (Lech). Właścicielem „Areny” tak, jak i wielu innych obiektów w Poznaniu jest Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Każdy kto chce wystąpić publicznie w „Arenie” musi zawrzeć z dyrektorem tejże sali konkretną umowę. Klub (lub inna instytucja sportowa, jeśli rzecz dotyczy widowiska sportowego) jest wówczas zleceniodawcą, a „Arena” zleceniobiorcą. W tym właśnie sensie jest ona bezpośrednim organizatorem imprez sportowych.

Jaka jest zatem odpowiedzialność klubu sportowego? Oczywiście, Polski Związek Koszykówki ukarałby Lecha (nie uczynił tego) przyjmując najogólniej, iż ekscesy zdarzyły się po raz pierwszy i że więcej się nie powinny powtórzyć, a nie „Arenę” do której za-

nych praw nie ma. Klubom ukarany przez ich związki przysługiwałby regres wobec „Areny”, gdyby potrafiły udowodnić, że winna jest „Arena”.

Chodzi w obliczu kolejnych imprez sportowych w najsilniejszej sali Poznania o jedno: kulturalne i spokojne zachowanie publiczności, a także zawodników oraz o zapewnienie pełnego bezpieczeństwa wszystkim aktorom i obserwatorom widowisk przez Milicję Obywatelską. W przypadku meczów bokserskich i piłkarskich tak Olimpia, jak i Grunwald powiadamy dotychczas (bynajmniej niezobowiązane do tego) władze bezpieczeństwa i porządku publicznego o terminach danych pojedynków. Nie czyni tego Lech, ale nauczony smutnym doświadczeniem przyrzeki nam, iż także nie zaniedba tej formalności. Poza „papierkami” jest też jeszcze sprawa wyczerania co i kiedy jest potrzebne. Zarówno administracja „Areny”, jak i działacze sportowi klubów są najlepiej zorientowani podczas których spotkań może być wyjątkowo „gorąca” atmosfera nie tylko na boisku. I wówczas o bezpieczeństwo trzeba zadbać szczególnie starannie. Warto o tym pamiętać, gdyż już w sobotę i niedzielę koszykarze Lecha rozegrają kolejne spotkania I-ligowe ze Startem Lublin. A. K.

LISTOPAD	Anatola, Feliksa
20	Janusza, Konrada
Sobota	
21	
Niedziela	Słońce: 7.11—15.41

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Don Carlos”, niedz. g. 19 „Cyganeria”. MUZYCZNY — sob. g. 13 „Cygańska miłość”, niedz. g. 15 — przedst. zamkn. „Cygańska miłość”. POLSKI — sob.-niedz. g. 19 „Operetka”. NOWY — sob., niedz. g. 19 „Dzień dobry i do widzenia”. LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”. STARY RYNEK — „Światło i dźwięk”; sob. 19 „Ratusz poznański”, niedz. g. 18 „Stare Miasto”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. i niedz. „Korzenie”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramic: niedz. „Po rozumiały o kobietach”; Notec: „Policjanci”, „Piosenka za koronę”. CZARNKÓW: „Spóźniona miłość”. GNIEZNO Lech: „Film story”; Polonia: „Byliśmy tacy zakochani”. GOSTYŃ: „Premia”, „Drogi chło”. GÓRA: „Cztery muskietierów”; „Niewierna żona”. GRODZISK: sob. „40 karatów”, niedz. „Swoi wśród obcych, obcy wśród swoich”.

JAROCIN: „Dersu Uzala”. KALISZ Kosmos: „Ocalić miasto”; Jeremi: „Baśń o jasnym sokole”, „Złoty do wszy skiego”; Stylowe: „Smuga cienia”; Syrena: „Przygody żółtej walizeczki”; „Opowieść o prawdziwym człowieku”; „Smiałość”. KĘPNO: „Chłopiec z gitarą”; Kalina czerwona”. KOŁO: niedz. „Krótkie życie”. KONIN Centrum: „Avanti”; Górnik: „Ojciec chrzestny II”. KROŚCIAN: „Dersu Uzala”. KROTOSZYN: „Niewolnica miłości”. LESZNO: „Klatka”. NOWY TOMYSL: „Trzęsienie ziemi”. OBORNIKI: „Tragedia Posejda na”.

OSTRÓW Roma: „Brunet wieczorową porą”; Słońce: sob. niedz. „Hamlet” cz. I i II, „Baśń o jasnym sokole”, sob. „Oni walczyli za ojczyznę”, niedz. „Biły baszły”. OSTRZESZÓW: „Człowiek z cudzym mózgiem”. PILA Iskra: „Znachor” i „Profesor Wilczur”. RAVICZ: „Chinatown”. SŁUPCA: sob. „Od siedmiu wzwyż”, niedz. „Partyzanci Kowpaka”.

SYCÓW: „Ta jedyna”, „Spóźniona miłość”. SZAMOTULY: „Jarosław Dąbrowski”. SREM Słonko: „Niewolnica miłości”; Klubowe: sob., niedz. „Los człowieka”; niedz. „Przedpotopowe klony”. SRODA: „Gdyby Don Juan był kobietą”.

TRZCIANKA: „Motylem jestem czyli romans 40-latk”. TUREK: sob. „Przygody Gerarda”, niedz. „Sandakan nr 8”. WALCZ: „Brunet wieczorową porą”.

WAGROWIEC: „Atonia”. WIERUSZÓW: „Opadły liście z drzew”. WRZESNIA: sob. „Partyzanci Kowpaka”, niedz. „Cichy Don” cz. I i II.

WSCHOWA: „Powrót tajemnicze go blondyna”. ZŁOTÓW: sob., niedz. „Ryzyko”; niedz. „Baśń o jasnym sokole”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. nasychny przyjaciel; 8.35 Kiełki konc. rozrywk.; 9.05 Dla III i IV (wyc. muz.); „Leśni miłośnicy”; 9.25 Gra Kapela z Malinowa; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Wielkopolscy muzycy ci; 10.05 Stara i nowa muzyka woj skowa 10.30 „Lalka” — pow.; 10.40 Śpiewa F. Purim; 11.05 Ni tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Węgierskie resp. lud.; 13. Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 Na południe od Czantorii z Katowic; 14. Z nagrań „Wild Brill Davidsona”; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja — Warszawskie przechadzki; 16.11 Radiowa Kronika Muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Ra diokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Gra P. Desmond; 22.30 Sobotnia dys koteka; 23.10 Korespondencja z granicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Utwory B. Smetany; 8.35 Sprawy rodzinne; 9 Red. Muzyki Poważnej PR przedstawia Kwartet Wilanowski; 10 „Dziwne zdarzenie” słuch.; 10.45 Sceny z opery (Robert Dervaux); 11 Dla kl. VIII (chemia); „Szukajcie mnie w roślinach” — słuch.; 11.25 Gra kapela W. Z. węgelskiego z Kościeliska; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezd ni należy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Ogórki na wierz” — opow.; 12.45 Pieśń Franciszka Schuberta; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Kraina łysiaćca jezior”; 13.20 J. F. Haendel: Concerto grosso G-dur op. 3 nr 3; 13.35 Mag. węgierski; 13.50 Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wieści, lepie, nowocześnie; 14.25 Dla M. de Falli; 15 Program dla dzieci i chłopców;

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10 Corrida i rodeo w piosence; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interadio — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Przebieg bez słów; 11 Złoty rodzinne; 11.10 Ork. T. Dorsey’a akompaniują; 12.25 Za kierownicą; 13 Powi. z rozrywki; 13.50 „Spotkanie z Romą” — pow.; 14 J. Marchwiński kameralista doskonały; 15.10 Na estradzie zespół Ten Years After; 15.30 Magazyn; 16.30 Orawskie nuty z Piekłinki; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Bilbilof z wsi Radkowie — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Clark Tarty na Festiwalu Wichta 1974 r.; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera „We sele Figara” W. A. Mozarta; 19.50 „Widmo” — powieść G. Simenona; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Śpie wa Powell; 22.15 „Droga przez mek”; — pow.; 22.45 „Ryzyko w białej poswi”; 23 Swoje ulubione wiersze recytują J. Rogowski; 23.05 Wie czorne spotkanie z Nancy Wilson; 23.50 Gra Garry Burton.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 11 Dla szkół średnich „Problemy konfliktowe: człowiek — przyroda”; 11.30 Sceny z oper Rameau; 11.55 Gra zespół instrum. K. Turawicza; 12.25 Giełda płyt „Kant ten 76”; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jęz. polski); „Debiutujący po wojnie”; 14.25 Teatr PR „Komedie wszystkie A. Fredy”; 14.30 „Damy i huzary”; 14.45 Na trąbce gra Chat Atkins; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu „Listy spod liny”; 16.50 Ra diokurier; 17 Pierwszy Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Studenckie recitale; 17.40 Opowiadania pisarzy ZSR; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Wymiar i rozkład czasu pracy pracownika; 18.40 Historia, człowiek, wszechświat; 19 „Nobeli 76”; 19.20 Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych maksów — dyskusja; 19.35 J. francuski; 19.30 Program stereo — „Nowe brzmienia”; 20.30 M. de Falli pieśnią Hiszpanii (stereo); 22.15 Radiowe portrety Polaków — Wacław Natkowski — biograf 115-lecie urodzin; 22.35 Geografia Jazzu — Japonia.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przebieg sprzed lat; 9.15 Magazyn Wolskowi; 10.05 Po jednym choruscie; 10.25 Lista przebiegów; 11 Dla dzieci — słuchowisko „Emil, co u ciebie wyrosło”; 11.25 Radiowa Muzykarnia; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. muz. popularne; 13 Magazyn literacki „To i owo”; 14 Recital z pauza — M. Koterebka; 14.10 Tygodni. przegląd nagrań; 14.20 Recital z pauza — M. Koterebka; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc.

PROGRAM II: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Listopad w muzyce; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzy

15.40 Popularne sonaty forte; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.30 Mel. z operetki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radiokurier; 17.10 Strawiński dyryguje swoimi kompozycjami; 17.20 Powieść, miesiąc — fr. 3; 17.40 „Człota” — mag. wojskowy; 17.55 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia Kwartet Wilanowski; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławskie”; 19.30 Symf. Fantastyczna op. 14; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia „Kwartet Wilanowski”; 21.50 Barok dla wszystkich — Domenico Scarlatti mniej znany; 19.30 „Sylwetka kompozytora”; 22.30 Jak to stać zurnalistą radiowym — mag. literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kąpiel starej pływ”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10 Corrida i rodeo w piosence; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interadio — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Przebieg bez słów; 11 Złoty rodzinne; 11.10 Ork. T. Dorsey’a akompaniują; 12.25 Za kierownicą; 13 Powi. z rozrywki; 13.50 „Spotkanie z Romą” — pow.; 14 J. Marchwiński kameralista doskonały; 15.10 Na estradzie zespół Ten Years After; 15.30 Magazyn; 16.30 Orawskie nuty z Piekłinki; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Bilbilof z wsi Radkowie — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Clark Tarty na Festiwalu Wichta 1974 r.; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera „We sele Figara” W. A. Mozarta; 19.50 „Widmo” — powieść G. Simenona; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Śpie wa Powell; 22.15 „Droga przez mek”; — pow.; 22.45 „Ryzyko w białej poswi”; 23 Swoje ulubione wiersze recytują J. Rogowski; 23.05 Wie czorne spotkanie z Nancy Wilson; 23.50 Gra Garry Burton.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 11 Dla szkół średnich „Problemy konfliktowe: człowiek — przyroda”; 11.30 Sceny z oper Rameau; 11.55 Gra zespół instrum. K. Turawicza; 12.25 Giełda płyt „Kant ten 76”; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jęz. polski); „Debiutujący po wojnie”; 14.25 Teatr PR „Komedie wszystkie A. Fredy”; 14.30 „Damy i huzary”; 14.45 Na trąbce gra Chat Atkins; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu „Listy spod liny”; 16.50 Ra diokurier; 17 Pierwszy Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Studenckie recitale; 17.40 Opowiadania pisarzy ZSR; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Wymiar i rozkład czasu pracy pracownika; 18.40 Historia, człowiek, wszechświat; 19 „Nobeli 76”; 19.20 Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych maksów — dyskusja; 19.35 J. francuski; 19.30 Program stereo — „Nowe brzmienia”; 20.30 M. de Falli pieśnią Hiszpanii (stereo); 22.15 Radiowe portrety Polaków — Wacław Natkowski — biograf 115-lecie urodzin; 22.35 Geografia Jazzu — Japonia.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przebieg sprzed lat; 9.15 Magazyn Wolskowi; 10.05 Po jednym choruscie; 10.25 Lista przebiegów; 11 Dla dzieci — słuchowisko „Emil, co u ciebie wyrosło”; 11.25 Radiowa Muzykarnia; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. muz. popularne; 13 Magazyn literacki „To i owo”; 14 Recital z pauza — M. Koterebka; 14.10 Tygodni. przegląd nagrań; 14.20 Recital z pauza — M. Koterebka; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc.

PROGRAM II: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Listopad w muzyce; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzy

15.40 Popularne sonaty forte; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.30 Mel. z operetki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radiokurier; 17.10 Strawiński dyryguje swoimi kompozycjami; 17.20 Powieść, miesiąc — fr. 3; 17.40 „Człota” — mag. wojskowy; 17.55 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia Kwartet Wilanowski; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławskie”; 19.30 Symf. Fantastyczna op. 14; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia „Kwartet Wilanowski”; 21.50 Barok dla wszystkich — Domenico Scarlatti mniej znany; 19.30 „Sylwetka kompozytora”; 22.30 Jak to stać zurnalistą radiowym — mag. literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kąpiel starej pływ”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10 M. Wróblewska śpiewa standardy; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 „Sui ta z Martyni” — gra Joe Farelli; 10 60 minut na godzinę; 11 Śpiewający kompozytor — Mort Shuman; 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna; 12 „Godzina detektywów” — słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Muz. premiera Pr. III; 13.45 „Nowoczesne przygody Platona. Diogenesa i Freuda”; 14.05 Peryskop — przegląd wydawnictw tygodnia; 14.30 Polka jazzowa; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przebieg z nowych płyt; 15.50 Jazz i smyczki; 16.15 Wernisaż — Mięczy sław Weiman; 16.45 Rock i smyczki; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymanski i Z. Ka ludyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Manko” — słuch.; 19 „Indyjska dama” — gra Ork. D. Ellis; 19.10 Piosenki z magnetofonu; 19.35 Opera tygodnia „We sele Figara” — Mozart; 19.50 „Widmo” — pow.; 20 Muzyka w Wersalu; M. Marian Marais; 21 Smak wina — audycja poetycka; 21.20 „Wstań i tańcz boogie” — płyta zespołu Silver; 22.05 Śpiewa B. Powell; 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem — wieczór IV; 22.35 Piosenki we dwoje; 23 Swoje ulubione wiersze recytują J. Rogowski; 23.05 Laboratorium w Jazz Klubie; 23.50 Na dobrane śpiewa zespół „I Santo California”.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Listopad w muzyce; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzy

15.40 Popularne sonaty forte; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.30 Mel. z operetki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radiokurier; 17.10 Strawiński dyryguje swoimi kompozycjami; 17.20 Powieść, miesiąc — fr. 3; 17.40 „Człota” — mag. wojskowy; 17.55 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia Kwartet Wilanowski; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławskie”; 19.30 Symf. Fantastyczna op. 14; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia „Kwartet Wilanowski”; 21.50 Barok dla wszystkich — Domenico Scarlatti mniej znany; 19.30 „Sylwetka kompozytora”; 22.30 Jak to stać zurnalistą radiowym — mag. literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kąpiel starej pływ”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10 M. Wróblewska śpiewa standardy; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 „Sui ta z Martyni” — gra Joe Farelli; 10 60 minut na godzinę; 11 Śpiewający kompozytor — Mort Shuman; 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna; 12 „Godzina detektywów” — słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Muz. premiera Pr. III; 13.45 „Nowoczesne przygody Platona. Diogenesa i Freuda”; 14.05 Peryskop — przegląd wydawnictw tygodnia; 14.30 Polka jazzowa; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przebieg z nowych płyt; 15.50 Jazz i smyczki; 16.15 Wernisaż — Mięczy sław Weiman; 16.45 Rock i smyczki; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymanski i Z. Ka ludyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Manko” — słuch.; 19 „Indyjska dama” — gra Ork. D. Ellis; 19.10 Piosenki z magnetofonu; 19.35 Opera tygodnia „We sele Figara” — Mozart; 19.50 „Widmo” — pow.; 20 Muzyka w Wersalu; M. Marian Marais; 21 Smak wina — audycja poetycka; 21.20 „Wstań i tańcz boogie” — płyta zespołu Silver; 22.05 Śpiewa B. Powell; 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem — wieczór IV; 22.35 Piosenki we dwoje; 23 Swoje ulubione wiersze recytują J. Rogowski; 23.05 Laboratorium w Jazz Klubie; 23.50 Na dobrane śpiewa zespół „I Santo California”.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Listopad w muzyce; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzy

15.40 Popularne sonaty forte; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.30 Mel. z operetki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radiokurier; 17.10 Strawiński dyryguje swoimi kompozycjami; 17.20 Powieść, miesiąc — fr. 3; 17.40 „Człota” — mag. wojskowy; 17.55 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia Kwartet Wilanowski; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławskie”; 19.30 Symf. Fantastyczna op. 14; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Redakcja Muzyki Poważnej przedstawia „Kwartet Wilanowski”; 21.50 Barok dla wszystkich — Domenico Scarlatti mniej znany; 19.30 „Sylwetka kompozytora”; 22.30 Jak to stać zurnalistą radiowym — mag. literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kąpiel starej pływ”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10 M. Wróblewska śpiewa standardy; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 „Sui ta z Martyni” — gra Joe Farelli; 10 60 minut na godzinę; 11 Śpiewający kompozytor — Mort Shuman; 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna; 12 „Godzina detektywów” — słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Muz. premiera Pr. III; 13.45 „Nowoczesne przygody Platona. Diogenesa i Freuda”; 14.05 Peryskop — przegląd wydawnictw tygodnia; 14.30 Polka jazzowa; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przebieg z nowych płyt; 15.50 Jazz i smyczki; 16.15 Wernisaż — Mięczy sław Weiman; 16.45 Rock i smyczki; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymanski i Z. Ka ludyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Manko” — słuch.; 19 „Indyjska dama” — gra Ork. D. Ellis; 19.10 Piosenki z magnetofonu; 19.35 Opera tygodnia „We sele Figara” — Mozart; 19.50 „Widmo” — pow.; 20 Muzyka w Wersalu; M. Marian Marais; 21 Smak wina — audycja poetycka; 21.20 „Wstań i tańcz boogie” — płyta zespołu Silver; 22.05 Śpiewa B. Powell; 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem — wieczór IV; 22.35 Piosenki we dwoje; 23 Swoje ulubione wiersze recytują J. Rogowski; 23.05 Laboratorium w Jazz Klubie; 23.50 Na dobrane śpiewa zespół „I Santo California”.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.



Sobota 20 XI

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze: Hodowla zwierząt, lekcja 9 — Wykorzystanie pasz produkowanych w gospodarstwie;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Matematyka, lekcja 9 — „Funkcje liczbowe”;
8.00 — „Dziewczęta jak iskry” — weg. film fab. (kol.);
14.30 — TV Technikum Rolnicze: Chemia, lekcja 33 — „Aminy, amidy, aminokwasy” (kol.);
14.50 — Redakcja szkolna zapowiada;
15.10 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
15.20 — 5 pytań o NRD — teletur-niej (kol.);
16.00 — Dla dzieci — „Lalki w ręku mistrza”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Sobota młodych — „Kalej-doskop”;
18.00 — Godzina Agnieszki Osieckiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Cudowny zapach forsy” — franc. film fab. (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Wiktoria i jej pompa” — progr. rozrywkowy (kol.).

PROGRAM 2

15.00 — Popołudnie podróży 1 przystop: w programie filmy „Zew natury” — kanad. film dok. (kol.), „Haiti — wyspa Woodoo” — z cyklu: „Z kame-rą przez świat” rep. prod. pol-skiej (kol.), „Teatr i Agora” — z cyklu „Z kamerą przez świat” — rep. prod. polskiej (kol.);
16.55 — Uśmiechy Starego Kina — „Świat komedii Harolda Lloyd-a”;
17.45 — „Cztery pancerni i pies” — film TP;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: Krystyna i Michał Bogusławscy — Wys-piański (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Na wiedeńską nutę” — program muzyczny (kol.);
22.50 — Z cyklu: „Telefon 110” — odc. pt. „Pomyłka w rachun-ku” — film fab. prod. TV NRD (kol.);

Niedziela 21 XI

PROGRAM 1

7.45 — TV Technikum Rolnicze — „Nasze spotkania”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Wiadomości sportowe (kol.);
8.40 — Sport dla wszystkich;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — Wielkie bitwy historii — odc. pt. „Bitwa pod Yorktown”, film dok. prod. TV Francu-skiej (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
11.55 — Rosyjskie piosenki i pieś-ni ludowe (kol.);
12.25 — Rolnicze rozmowy;
13.00 — „Tylko w niedzielę”.

BLOK PROGRAMOWY PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ

13.05 — J. Rzeszewski przypomina;
13.15 — „Budowanie huty” — re-portaż filmowy;
13.30 — „Koziołek Matołek show” — widowisko dla dzieci;
14.05 — Studio Sport;
14.55 — Piosenki na życzenie;
15.05 — Prof. Weiss radzi;
15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — Piosenki na życzenie;
15.35 — „Na kogo popadnie” — program quizowy;
16.10 — „Za i przed progiem” — program filmowy „Plastyka w osiedlu”;
16.25 — Piosenki na życzenie;
16.35 — „Chaty na sprzedaż”;
16.40 — „Pół żartem pół serio”;
17.20 — „Po latach — montaż fil-mowy starych kronik;
17.35 — Bernard Ładysz zaprasza;
17.55 — „Wojna i pokój” — odcinek 9 filmu seryjnego prod. angielskiej pt. „Nieobecność”;
18.45 — Piosenki na życzenie;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Bajka dla dorosłych;
20.55 — „Sklep z modelkami” — amer. film fab.;
22.30 — Bernard Ładysz zaprasza;
22.45 — „Zachowaj ciszę” — film dokumentalny;
23.15 — Studio Sport.

PROGRAM 1

7.50 — Nasz telefon;
8.20 — „Życie ciekawie”;
9.30 — Teatr TV: Patrick Quentin — „Morderstwo odkrywa praw-dę”;
11.00 — Studio Sport — transmisja z finałowych międzynarodo-wych zawodów w boksie — „Czarne diamenty” z Katowic;
13.45 — Dla młodych widzów: — „Niedziela z przyjaciółmi” — Sport i zabawa — progr. TV NRD;
14.25 — Bitwy, kampanie, dowód-cy — Bemowcy wczoraj i dziś;
15.00 — „Leonardo da Vinci” — odc. 1 w. filmu biograficznego (kol.);
16.20 — Z albumu bohaterów miast — „Moskwa” — film dok. prod. ZSRR;
16.40 — „Tatarak” — film TP na motywach prozy J. Iwaszkiewi-cza;
17.20 — „Tajemnica Aleksandra Dumasa” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Mistrzostwa świata w tań-cach towarzyskich (kol.);
21.25 — Muzyczna teleteka;
22.10 — „Biedny Billy Render” — ang. nowela filmowa (kol.).

Poniedziałek 22 XI

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Nauki polityczne — „Pod przewodnictwem par-tii” Wykład prof. dr. Henryka Szczegóły;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Siedemnaście mgień wiosny” — odc. 5 filmu fab. prod. TV ZSRR;
18.45 — Studio Sport — transmisja z międzynarodowego turnieju w tenisie;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: Ch. E. Is-rael — „Weteran i pani”;
21.55 — Studio-Sport;
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 7;
16.40 — „Mam pomysły”;
17.00 — Galeria 34 milionów — VI Festiwal Sztuk Pięknych (kol.);
17.30 — Z albumu bohaterów miast — „Mińsk” — film dok. prod. ZSRR (kol.);
17.55 — Studio-Sport, transmisja z turnieju w tenisie (kol.);
18.45 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Studio-Sport;
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — Sylwetki X muzy — Ewa Żukowska;
22.35 — NURT — matematyka. Wy-kład prof. dr. Zbigniewa Sema-deni.

Wtorek 23 XI

PROGRAM 1

11.30 — „Wojna i pokój” — odc. 9 pt. „Nieobecność” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Licytacja” — program publ. kult. (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Jutro będą płakać” — film fab. prod. USA;
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.25 — Język angielski — lekcja 8 kurs podstawowy;
16.00 — Teatr Telewizji: Ch. E. Is-rael — „Weteran i pani”;
17.10 — „Zatruta ziemia” — bułg. film fab.;
18.40 — „Teleskop” i Telereklama;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Wtorek melomana — Z wi-zytu na rodzinny Piwowski; 21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Notatnik kulturalny;
22.05 — Mieszkanie z taśmą — z cyklu: „Jutro zaczyna się dziś”;
22.15 — Język niemiecki — lekcja 7.

Środa 24 XI

PROGRAM 1

15.50 — NURT — matematyka — „Wprowadzenie ułamków dzie-siennych”. Wykład prof. Zbigniewa Semadeni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: „Wszystko o drzewie i drewnie”;
17.30 — Rady, informacje, opinie;
17.40 — Losowanie małego Lotka;
17.55 — Listy i polityka (kol.);
18.25 — Teatr Małych Form: Jaro-sław Abramow-Newry — „Czy można się dosiąść”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Kino interesujących fil-mów: „Iluminacja” — polski film fab. (kol.);
22.15 — „Jaka szkoda, czyli spot-

kanie z Leszkiem Długoszem” z cyklu: „Magda Umer przed-stawia” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.25 — Jubileusz Chóru Męskiego Politechniki Poznańskiej. Jest to reportaż filmowy z okazji obchodów 25-lecia działalności artystycznej Chóru Męskiego Politechniki Poznańskiej;
15.50 — Język francuski — lekcja 33, kurs II stopnia;
16.20 — Jak to w klasie;
16.50 — Dla młodych widzów: „De-cyzje piętnastolatków”;
17.25 — „Ucieczka” — film fab. prod. CSRS;
18.40 — „Teleskop” (Nasz telefon);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Studio-Sport;
21.30 — Turystyka i wypoczynek;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — „Słowa za słowa”;
22.40 — Język angielski lekcja 8, kurs podstawowy;
23.10 — NURT — Pedagogika: „Wy-chowanie i czas wolny wycho-wanka”. Wykład doc. dr. hab. Krzysztofa Przesławskiego.

Czwartek 25 XI

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.00 — „Wróciłem” — film dok. Wytwórni Filmów „Czołowa”;
18.25 — Piosenki Igora Stasiński — program muzyczny (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „07 zgłoś się” — film ser. prod. polskiej;
21.40 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.00 — Język rosyjski — lekcja 8, kurs podstawowy (kol.);

W ODPOWIEDZI NA WASZE LISTY

16.40 — „Szufłada Hanki Bielickiej” — film dok.;
17.00 — Nasz gość w Studio;
17.10 — Piosenki na zamówienie FSO;
17.25 — Nasz gość w Studio;
17.35 — Informacyjny magazyn mu-zyczny;
17.50 — Nasz gość w Studio;
17.55 — Abba w Studio 2;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.45 — Samochodowa gala;
21.25 — „Balet na lodzie” — film dok.;
21.45 — Nasz gość w Studio;
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Właśnie leci kabarecki”;
22.40 — Język francuski — lekcja 35, kurs 2 stopnia.

Piątek 26 XI

PROGRAM 1

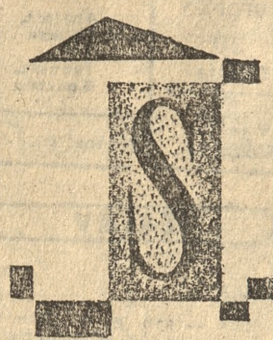
15.50 — NURT — Pedagogika — „Wychowanie przez turystykę”. Wykład doc. dr. Krzysztofa Przeciślawskiego;
16.20 — TV informator Wydawni-czy;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — „Eureka” (kol.);
18.10 — „Koralowa dzungla” — odc. pt. „Tropem rekinów” — film dok. prod. franc.-RFN;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — W Starym Kinie — „Ko-micy niemego ekranu”;
21.05 — Z cyklu: „Miłość niejedno-ma imię” — „Miłość szesnasto-latków” — film fab. prod. NRD (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „XYZ” — cz. 2.

PROGRAM 2

16.05 — „Pegaz”;
DZIEŃ TELEWIZJI AUSTRIACKIEJ
16.50 — Zapowiedź programu i ogło-szenie konkursu;
17.00 — „Tajemnice lodowych szczy-tów” — rep. filmowy;
17.30 — Powtórzenie konkursu;
17.35 — Bajka o pięknym księżu, który lubił pierśniki;
17.55 — „Śladami Schuberta”;
18.25 — „Mistrz i jego słowa” — żart filmowy;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.50 — „Nie będziesz prorokiem” — film publicystyczny;
21.15 — Wiedziński kabaret;
21.45 — Film fab.;
23.15 — Język rosyjski — lekcja 8 (kurs podstawowy — kol.);
23.45 — NURT — Nauki polityczne — „Pod przewodnictwem par-tii”. Wykład prof. dr. Henryka Szczegóły.

CODZIENIE w programie I:

TV Technikum Rolnicze w nie-dziela — o godz. 6.45, w poniedziałek — o godz. 13.25, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.25, w piątek — o godz. 6.00; Radiowo-Te-lewizyjna Szkoła Średnia — w po-niedziałek, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00. (b)



KOMBINAT BUDOWLANY

»REMO-BUD«

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Oddział Budowlano - Montażowy

60-179 POZNAŃ, ul. JELENI OGÓRSKA 7, tel. 67-60-36

WYKONUJE W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

następujące roboty:

- montaż instalacji c.o., wod.-kan. i gazowych
- ogrodzenia metalowe ażurowe i siatkowe
- bramy, furtki, kraty i konstrukcje metalowe

Poza tym Oddział rozpoczął wykonywać nowe usługi w zakresie stolarki aluminiowej:

- drzwi garażowe uchylne
- drzwi ocieplane styropianem
- okna, ścianki działowe, półki itp.

Gwarantuje się wysoką jakość wykonania.

Termin realizacji zlecenia do uzgodnienia.

INFORMACJI TELEFONICZNYCH ORAZ W BIURZE ODDZIAŁU UDZIELA z-ca dyr. d/s TECHNICZNYCH.

5122-K1

Praca • Nauka

Uczennica do modniar-stwa potrzebna. Sklep Ka-peluszy damskich, Garba-ry 64. 6161g

Pracownika fizycznego emeryta lub renciste do-chodzącego do sprzątania posesji zatrudniają na do-brych warunkach. Zgłosze-nia, ul. Ratajczaka 18 Pa-saż Apollo Administracja — obok restauracji „Me-tro” w godzinach od 10 do 12. 6588g

Opiekunka starsza dla dwuletniej dziewczynki potrzebna zaraz. Telefon 67-43-78. 6742g

Blacharz zaraz na pół etatu ewentualnie emeryt potrzebny. Poznań, Grzy-bowa 3. 7699g

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka od 1 grudnia. Osiedle Pia-stowskie 60 m. 72 (środko-wa deska). 6721g

Posładam 2 ha ziemi w Poznaniu, potrzebny rolnik - ogrodnik do samo-dzielnego prowadzenia. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6727g.

Krawcowa do szycia spod-ni potrzebna. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dla 7450g.

Czeladnik krawiecki po-trzebny. 62-020 Swarzędz ul. J. Krasińskiego 16. 6795g

Zatrudnię starszego ogro-dnika z możliwością za-mieszkania w Środzie Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6828g.

Kobiety do opieki przy chorej starszej, zaraz po szukują, wolny pokój + wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6931g.

Małżeństwo poszukuje o-piekunki do dziecka. Tel. 634-96. 6389g

Fryzjerka potrzebna. Opol-ska 30. 6982g

Krawiec i krawcowa do szycia konfekcji potrzeb-Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 6985g.

Kierowca — renciste na Stara zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7219g.

Administracja Łazienna 1a przyjmie natychmiast do-zorcę domu dochodzącego. 7283g

Murarz potrzebny do prac wykończeniowych w do-mku w Baranowie. Tel. 450-60. 7288g

Przyjmę pracę chałupni-czą. Pogodna 40 m. 9. 7294g

Przyjmę pracę chałupni-czą. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7327g.

Pracownia Krawiectwa Miarowego Jerzy Schmidt Poznań, Prusa 14 m. 4 przyjmie uczennicę lub ucznia pełnoletni. 7329g

Zatrudnię murarza ul. Wi-nogrody 89 m. 2. 7332g

Szlifierza - polernika oraz tokarza przyjmę. Poznań, Promienista 122. 7333g

Opiekunka starsza do dwuletniej dziewczynki — potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6742g.

Przyjmę pomoc domową, lekka praca, wysokie wy-żagrodzenie. Osiedle Bo-żetów II Wojny 15 m. 8, tel. 737-56, Antkowiak. 7364g

Potrzebna pani do goto-wania obiadów — cztery osoby. Poznań, ul. Motte-go 8 m. 6, od godz. 16. 7335g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkó-wa, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 5255g

Kupno • Sprzedaż

Kupię pilnie bony PeKaO tel. 721-83. 7783g

Papugę kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6714g.

Kupię witrynę, sekretar-zyk, stół, fotel — an-tyki, mogą być do remon-tu. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 6765g.

Kupię bony PeKaO. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7574g.

Bony PeKaO kupię. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7535g.

Szafę czterodrzwiową — ciemny fornir, 206x57 cm, sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6712g.

Sprzedam meble kuchenne, komplet kombinowa-ny i tapczan. Tel. 33-01-05. 6715g

Pilnie sprzedam pianino „Calisia”. Tel. 33-34-41 w godz. 9-15. 7503g

Sprzedam kredens i wi-trynę. Poznań, Hetmań-ska 56 m. 104. 7415g

Rhododendrony, azalee, świerki sprzedaję Osiedle Plewiska, Łąkowa 48, tel. 67-38-84. 7341g

Sprzedam kożuchy męsk-i, damski, nowe. Swoboda 34 m. 6. 7358g

Na szczupłą efektywny piaseczk zamszowy, anty-lopa, argentyński, obszy-cie futerkiem sprzedam. Tel. 67-96-81. 7370g

Sprzedam cement. Kupię bony PeKaO. Tel. 67-22-18. 7375g

Sprzedam kanapota-pczan, 2 fotele, 6 krzeseł, nowe. Oś. Przyjaźni 8 m. 159. 7376g

Sprzedam nową motopom-pę 800 l/min. Tel. 33-05-05, godz. 16-18. 7382g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, w dobrym stanie. J. Płatkowski Witobek gmi-na Stęszew. 7385g

Sprzedam nową motopom-pę 800 l/min. Tel. 33-05-05, godz. 16-18. 7382g

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam owczarkę alzac-kiego z rodowodem. Poz-nań, św. Antoniego 52 A, Walczak. 6770g

Sprzedam taksometr „Pol-tax”. Tel. 67-39-41, po godz. 17. 7741g

Odsprzedam większą ilość szlaki — dobrego gatun-ku z dostawą na miejsce. Odległość obojętna. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6776g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam ciemny Atlas Swiata” i „Encyklopedie Powszechną” (nową 4-to-mową) oraz sygnet z ru-binem próby 583. Tel. 65-02-47, od godz. 17 do 19, lub Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 7408g.

Sprzedam duży garaż bla-szany w rejonie Ostro-ro-ga, Grunwaldzkiej. Tel. 67-45-60, po godz. 16. 6757g

Sprzedam futro karaku-łowe. Tel. 525-77. 6590g

Sprzedam różne meble, likwidując mieszkanie. Tel. 525-77. 6591g

Samochody

Sprzedam Fiat 1300, stan idealny, rocznik 1973, tel. 475-15. 7816g

Sprzedam Nysę 501 towos. Ul. Sadnicka 21, Ławica. 6988g

Sprzedam Trabant 601. Tel. 67-57-35, po godz. 17. 6711g

Sprzedam Hondę Cugie. Tel. 32-16-22. 6722g

Sprzedam samochód Syre-na 102, Poznań, św. Anto-niego 52 A — Walczak. 6769g

Sprzedam części do Fla-ta 850 Coupe-Sport. Ko-nin, tel. 258-36 po godz. 13. 6770g

Lokale

Kupię mieszkanie w sta-rym budownictwie lub duży stych. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 7700g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze w Opolu na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 64-B

Oddam pokój studentowi (tce). Tel. 647-79. 7888g

Kupię mieszkanie własno-sciowe M-3, może być w nowym lub starym bu-downictwie. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 6317g.

Kawalerkę poszukuję

Praca Nauka

Opiekunkę do rocznego dziecka zatrudnię. Chętnie z prowincji. Oddzielny pokój. Warunki bardzo dobre. Tel. 719-99 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7380g.

Korepetycje i przygotowanie do egzaminów maturalnych z języka niemieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7380g.

Lektora do nauki języka angielskiego poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7320g.

Który z lektorów udzieli lekcji angielskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7268g.

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię pilnie. Tel. 33-19-72. 7363g

Kupię namiot foliowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7266g.

Kupię bony PeKaO, tel. 731-09. 6963g

Kupię piec specjalny do łaźni fińskiej (sauny). Tel. 67-47-56. 6976g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7223g.

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7261g.

Kupię futro karakulowe, rozmiar 50-52. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7289g.

Tanie sprzedam fortepian. Bonin 28 m 108. 6796g

Kupię filmy 16 mm o tematyce wojennej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6797g.

Sprzedam kalkulator „Prilvieg” 583 D-E, funkcje, pamięć oraz „Olimpia”. Pożnań, Ryckarska 20 m 19, wieczorem. 6810g

Złoty pierścionek sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6814g.

Sprzedam kożuch męski, duży rozmiar. Tel. 516-54, po godz. 17. 6834g

Sprzedam tragarze czteronastki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6845g.

Sprzedam stół rozkładany nowy, stół, krzesła, wanny cynkowe. Norwida 15 m 10, wieczorem. 6906g

Sprzedam czarne pianino. Przemysłowa 51 m 6. 7286g

Pierścionek z brylantami 1 karat sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7297g.

Kupię płaszcz skórzany damski (nowy) ciemny brąz względnie czarny (wzrost 160 cm) szczerzy (imp. jugosł. względnie bułgarski). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6911g.

Kupię garaż Jezyce lub Rataje. Tel. 461-26, po godz. 16. 7284g

Sprzedam wózek dziecięcy. Tel. 67-59-92. 6908g

Sprzedam futro z nutili platynowych (nowe). Tel. 20-12-21 po południu. 6920g

Odstąpię siatkę ocynkową, oczka 50x50 mm wysokość 1500 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6916g.

Seradix do ukorzenia goździków sprzedam. Raszynska 7 m 4. 6927g

Castrol GTX — 20 W/50 sprzedam. Tel. 647-85. 6951g

Pierścionek z brylantami mi sprzedam. Tel. 67-59-36. 6908g

Telewizor „Lazuryt” sprzedam. Tel. 33-22-16. 6969g

Kożuch damski mało używany na szczerzy osobę sprzedam. Tel. 717-38, po godz. 16. 6096g

Sprzedam w dobrym stanie amerykańską szafę kuchenną. Tel. 304-50. 6245g

Indyki świąteczne, zgłoszenia osobiste przyjmujemy 23-26 listopada do godziny 18. Perzycka 76, Wydmy. 6725g

Sprzedam zestaw stereo, magneto, radio (mono) FM, SW, MW, LW firmy Sanyo model GZ-2615 EZ. Tel. 67-30-26, poniedziałki, czwartki i piątki po godz. 18. 6731g

Sprzedam igłę gramofonową Shure NB 75. Tel. 754-47, po godz. 16. 6740g

Sprzedam spiesznie w bardzo dobrym stanie zegar stojący, stół rozkładany na 12 osób, kompletny stół bilardowy, amerykańkę 1-2-osobową. Piłscka, ul. Łódzka 34 m 2. 6755g

Sprzedam nową walizkę maszynową do pisania. Tel. 67-45-60 po godz. 16. 6758g

Szafę stalową patent (180 cm) sprzedam. Kościńska 15 tel. 68-56-44. 5513gpr.

Sprzedam korzystnie futro z nutili, rozmiar średni. Tel. 67-47-56. 6977g

Sprzedam wyjątkowo tanio minikalkulator 18-działaniowy i 30-działaniowy (kwit celný, wycena). Grottera 13 m 8, po godz. 17. 7276g

Brazowe łapki karakulowe, mało używane, duża puszysta kurtka męska z graniczną sprzedam. Szyszkowskiego 8 m 2. 7251g

Sprzedam w dobrym stanie narty metalowe z wiązaniami Tyrolia i butami jugosłowiańskimi Alpijny 43, oraz nowy rower wyciągowy Specjal Jaguar. Tel. 33-22-70. 7248g

Sprzedam większą ilość cementu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7212g.

Sprzedam futro nowe na średnią figurę Polofix brązowe, ul. Grunwaldzka 69a m 3. 7211g

Sprzedam kożuch męski nowy. Poznań, ul. 23 Lutego 21 m 1. 6149gpr.

Sprzedam taksonetr „Poltax 2”. Poznań, ul. Szydłowska 32. 7311g

Sprzedam wytwornice acetyleny. Poznań, Słaska 27, w podwórzu, w godz. 14-18. 7313g

Pilnie, okazjnie sprzedam jadalnię dębową w bardzo dobrym stanie. In formacje zasięgać Poznań, Słowska 25 m 5, od godz. 18. 7316g

Kożuch męski, damski tu rekci sprzedam, Gromadka 34 m 1. 7338g

Reprezentacyjną kanapę (neorenesans) sprzedam. Chwałkowskiego 10 m 3, godz. 17-19. 7342g

Sprzedam klacz 6-letnią wysokość 138 cm, 150 mb. Stanisław Walczak Bogdanowo gmina Oborniki Wlkp. 7345g

Niedługo telewizor szafkowy Rekord, radio Domi nante, lustro kryształowe, sekretarzyk. Tel. 67-15-14. 7345g

Sprzedam Flata 125p odbior Polmozbyt. Telefon 20-31-49. 7260g

Samochód Dacia 1300, kupię. Tel. 33-21-47. 7263g

Sprzedam Flata 125p — 1300, rocznik 1973, ul. Lubuska 7 m 2 od godz. 13. 7277g

Sprzedam Skodę 100 S, 1973 r. Wiadomości, telefon 715-81, godz. 16-30. 7296g

Sprzedam Nysę, Poznań. Dojazd 30, barak 12 m 2. 7314g

Kupię Flata 125p do remontu może być w wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7324g.

Sprzedam korzystnie Wolkę M-21. Adres: Rokietnica 5, Poznań, ul. Pocztowa 6, warsztat samochodowy. 7343g

BMW-2000 sprzedam różną część i podzespoły. Bydgoszcz, tel. 42-09-44, po godz. 16. 7344g

Sprzedam Syrenę ubiegłoroczną. Rataje, Os. Owie cenienia 50 m 1. 7392g

Kupię okazjnie Flata 125p — 1300, lub Skodę S-100. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7400g.

Sprzedam Flata 600 z częściami. Tel. 67-27-20. 7418g

Kupię Flata 125p 124. Oferty z rocznikiem, ceną, kołorem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7411g.

Nysę Towos 521 sprzedam. Leszno, Boczna 6, tel. 65-47, do godz. 15. 7423g

Malżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukuje pokoju z kuchnią, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6793g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6 z garażem, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7413g.

Paniom pracującym wynajmę pokój. Poznań, Górczyn, Szubińska 28. 6864g

Sprzedam samochód Warszawy pickupa stan dobry. Andrzej Nowaczyk, 62-200 Gniezno, ul. Matejki 13 m 1. 6900g

Sprzedam pilnie samochód W 1200. Wiadomości Poznań, ul. Gwardii Łódzkiej 18 m 13, po godz. 16. 6978g

Sprzedam Nysę 501 w dobrym stanie. Główna 47. 7834g

Sprzedam Syrenę 1200, 11-pięc 1973. Poznań, Zawady 4 m 51. 7804g

Karoserię Wolkę z podwoziem sprzedam. Puszczkowsko, ul. Poznańska 99 po godz. 16. 6364g

Fiat 1500, rok 1974 zamieścić na Nysę nowy typ Jan Krawczyk 64-541 Podrzwie, ul. Długa 53, tel. Duszniński Wlkp. 101 w godz. 7-15. 6360g

Sprzedam Volkswagena 1200, 1968 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7210g.

Sprzedam lub zamienię kompletną taksowkę Fiat 125p na Flata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7233g.

Sprzedam Flata 126p, odbior Polmozbyt. Telefon 20-31-49. 7260g

Samochód Dacia 1300, kupię. Tel. 33-21-47. 7263g

Sprzedam Flata 125p — 1300, rocznik 1973, ul. Lubuska 7 m 2 od godz. 13. 7277g

Sprzedam Skodę 100 S, 1973 r. Wiadomości, telefon 715-81, godz. 16-30. 7296g

Sprzedam Nysę, Poznań. Dojazd 30, barak 12 m 2. 7314g

Kupię Flata 125p do remontu może być w wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7324g.

Sprzedam korzystnie Wolkę M-21. Adres: Rokietnica 5, Poznań, ul. Pocztowa 6, warsztat samochodowy. 7343g

BMW-2000 sprzedam różną część i podzespoły. Bydgoszcz, tel. 42-09-44, po godz. 16. 7344g

Sprzedam Syrenę ubiegłoroczną. Rataje, Os. Owie cenienia 50 m 1. 7392g

Kupię okazjnie Flata 125p — 1300, lub Skodę S-100. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7400g.

Sprzedam Flata 600 z częściami. Tel. 67-27-20. 7418g

Kupię Flata 125p 124. Oferty z rocznikiem, ceną, kołorem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7411g.

Nysę Towos 521 sprzedam. Leszno, Boczna 6, tel. 65-47, do godz. 15. 7423g

Malżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukuje pokoju z kuchnią, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6793g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6 z garażem, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7413g.

Paniom pracującym wynajmę pokój. Poznań, Górczyn, Szubińska 28. 6864g

Sprzedam samochód Warszawy pickupa stan dobry. Andrzej Nowaczyk, 62-200 Gniezno, ul. Matejki 13 m 1. 6900g

Sprzedam pilnie samochód W 1200. Wiadomości Poznań, ul. Gwardii Łódzkiej 18 m 13, po godz. 16. 6978g

Sprzedam Nysę 501 w dobrym stanie. Główna 47. 7834g

Smotna, smerycka poszukuje pustego pokoju, parter lub 1 piętro, najchętniej Jezyce. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7591g.

Wynajmę pokój małżeński. Tel. 20-16-32. 6794g

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje na okres 1-2 lat niekierującego, nieumieblowanego pokoju z kuchnią, możliwość zapłaty z góry. Peryferie niewyłączane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6830g.

Gniezno — Osiedle Tysiąc lecia! Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, 50 m², 1 piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6838g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju. Oferty tel. 645-37, lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6855g.

Mieszkanie dwuosobowe umeblowane, wygodne, od dam bezdzietnym chętnie studiującym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6860g.

Oddam pokój samodzielny na kuchnię, śródmieście, płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6868g.

Warszawa M-2, kwateryn kowe zamienię na M-3 kwateryn kowe Poznań. Wiadomości wieczorem telefon 640-35. 6907g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6928g.

Poszukuję w Poznaniu lokalu o pow. co najmniej 40 m² (partier względnie suterenu) może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6936g.

Oddam pokój 2 panom. Tel. 67-34-46, po południu. 6385g

Zamienię M-6 na dwa mieszkania spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6730g.

Poszukuję pokoju 1-osobowego, centrum lub Górczyn, tel. 532-28, dzwonić po godz. 20. 6771g

Ucznia elektryka 16-letniego przyjmę. Poznań, Dzierżyńskiego 71, II p. 6984g

Paniem pracującą poszukuję jednoosobowy wynajmę. Białostocka 8 (Osiedle Warszawskie). 6982g

Wynajmę pokój panien. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7274g.

Łódź! Zamienię M-4, dwu pokojowe na podobne w Poznaniu, może być stare budowlnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7204g.

Wynajmę pokój dwuosobowy, samotnym. Kołobrzaska 15. 7254g

Malżeństwo bezdzietne wynajmę pokój (mieszkanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6936g.

Bezdzietne małżeństwo (SM) wynajmę pokój na rok. Płatne z góry. Tel. 20-33-02, godz. 17-18. 7225g

Pokój młodzieży wynajmę. Kmiecica 4. 7282g

Szukam lokalu na ciche zamieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7296g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 (dwupokojowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7309g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7380g.

Górczyn — komfortowe, kwateryn kowe, M-4 zamienię na większe może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7396g.

● Nieruchomości

Sprzedam parter willi Pożnań — wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7414g.

Kupię willę lub pokój do mu biżnierzego w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7573g.

Kupię działkę budowlaną z prawem zabudowy 500-3000 m² Przemysłowej lub Baranowie. Kamiński, Baranowo, Ogrodowa 16a, tel. 20-00-01 w. 1184, godz. 7-15. 7857g

Mam domek na wsi blisko lasu kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6822g.

Sprzedam działkę budowlaną w Środzie Wlkp., ul. Zamyskich 10. 6827g

Kupię domek przy lesie najchętniej nad wodą w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6829g.

Sprzedam działkę pod dom biżnierzego w Poznaniu. Poznań, Jezycka 31. 6870g

Sprzedam nieruchomość z przynależnościami. Wiadomości tylko w niedzielę Nekla, ul. Wiosny Ludów 15. 6881g

Sprzedam tani domek, centrum Słupcy, duży plac możliwość założenia sklepu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6924g.

Kupię działkę budowlaną na Podolanach lub w Piłkowcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6926g.

Działkę uzbrojoną może być z rozpoczętą budową w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6729g.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową w Komornikach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7256g.

Kupię działkę rekreacyjną zagospodarowaną w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6736g.

Gniezno! Kupię parcelę pod budowę na Skierszewie lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6760g.

Grunwald! Parcelę kupię z budynkiem do adaptacji na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6961g.

Sprzedam willę stan surowy, blisko autobusu miejskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7306g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Puszczkowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7321g.

Sprzedam dom, wolne mieszkanie, zabudowanie gospodarcze, garaż, ogród położony w Jurkowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7347g.

Sprzedam parcelę 400 m² pod zabudowę w Boszkowie woj. leszczyńskiego położoną w lesie, blisko jeziora i stacji kolejowej. Oferty: tel. 721-13 godz. 7-15. 7560g

● Różne

Malowanie i Tapetowanie mieszkań. Tel. 157-45, Frackowiak. 6946g

Remonty wózków akumulatorowych wykonuje Zakład elektromechaniczny Jan Kolda Poznań, tel. 32-02-37. 7290g

Przyjmę wspólnika do czynnych szklarni celem zwiększenia produkcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7331g.

● Matrymonialne

Dla kuzynki 24-letniej ładnej dziewczyny z wykształceniem średnim po znam uczelonego i kulturalnego kawalera do lat 30 z zawodem. Cel matrymonialny. Poważne i wyzyskujące odpowiedzi kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7360g.

KOMUNIKAT

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej

„JEZYCE”

uprzejmie zawiadamia mieszkańców i interesantów, że zostanie zmieniony dotychczasowy numer wywoławczy centrali telefonicznej Zarządu SM „JEZYCE” 404-06

na nowy numer 506-65.

Zmiana nastąpi w dniu 22. 11. 1976 roku.

5129-K1

Przetarg

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skokach, ul. Nowotki 8 ogłasza: PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

linii SN-15 KV-kablowej, instalacje stacji transformatorowej MSTL-20/630 oraz linii NN i oświetlenia terenu budowy.

Termin wykonania powyższych prac najpóźniej do dnia 30. 04. 1977 roku.

Dokumentacja do wglądu w biurach Zarządu GS „SCH” w Skokach ul. Nowotki 8.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy: instytucje państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze.

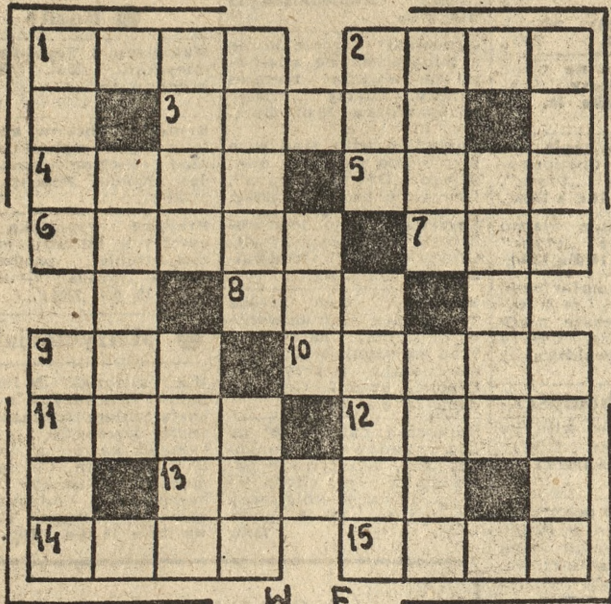
Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w biurach Zarządu w Skokach, ul. Nowotki 8, po 14 dniach od daty ukazania się w prasie niniejszego ogłoszenia.

2560-K2

Dnia 18 listopada 1976 roku, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. odszedł od nas mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

METRO DROŻSZE
NIŻ „CONCORDE”



Znaczenie wyrazów: 1. ciastko piaskowe z bakaliami, 2. ojciec Penelopy, małżonki Odyseusza, 3. znane uzdrowisko dla dzieci, 4. do jedzenia lub do smarowania, 5. marka naszego samochodu ciężarowego, 6. wyspa należąca do Filipin lub metal ziem rzadkich, 7. owad z rzędu błonków lub prawy dopływ Wisły, 8. de Janeiro, 9. litera to netyczna, 10. zespół muzyczny złożony z ośmiu instrumentów, 11. rzymski mąż stanu znany z prawości i surowych obyczajów, 12. waga opakowania, która została wyparta przez pralkę, 13. kwiat jesienny, 14. przewód kanalizacyjny, 15. duży zbiornik stały lub ruchomy do przechowywania cieczy.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do piątku, 26 bm. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 3 książki. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 42”.



JACEK GMOCH, trener polskiej reprezentacji piłkarskiej, w karykaturze Jana Molika.

Była północ, padał deszcz i wtedy właśnie zobaczyłem, że szosa zamknięta jest przez policję. Cztery wozy policyjne z reflektorami stały na środku szosy. Przycisnąłem hamulec. Chłopak siedzący obok mnie poleciał na przednią szybę, potem wyprostował się i przystawił mi swój myśliwski nóż do żeber, mówiąc:

— Do diabła, jeżeli powie pan jedno fałszywe słowo, rozetnę pana na dwa kawałki.

Odurociłem głowę i spojrzałem na niego. Jego brutalna twarz była biała jak ściana, ale ten młody, dziewiętnastoletni chłopak, sprawiał wrażenie zdecydowanego na wszystko. Był ubrany w dżinsy, skórzaną kurtkę, a na nogach miał zniszczone tenisówki.

Zatrzymał mnie trzy kwadransy temu, kiedy na bocznej drodze musiałem nieco zwolnić. Otworzył prawe drzwi samochodu, wsunął się na siedzenie obok mnie i przystawił mi do piersi swój szeroki nóż.

— Uciekłem podczas pracy na zewnątrz ciężkiego więzienia Lodge-Well — powiedział. — Mam bezterminowy wyrok za morderstwo. Tylko młody wiek uratował mnie przed krzesłem elektrycznym. Niech pan jedzie dalej, jeżeli panu życie miłe...

Nie miałem wyjścia. Dodałem gazu i jechaliśmy odciążeni. Teraz zatrzymała nas policja.

Drzwi jednego z wozów otworzyły się i dwaj policjanci zbliżyli się do nas. Jeden skierował w naszą stronę reflektor, drugi podszedł do samochodu.

— Co się stało? — zapytałam i poczułem, że mój głos brzmi nieco obco.

— Dokąd pan jedzie — zapytał policjant.

— Do następnej miejscowości. So Sumner. Jadę po żonę — odpowiedziałem.

— Nazwisko?

— Ben Mason.

— Czy ma pan przy sobie prawo jazdy?

— Naturalnie — wyjąłem portfel z kieszeni spodni, otworzyłem go i pokazałem policjantom. Skierował na portfel swoją latarkę, popatrzył, potem skinął głową i oświecił chłopaka siedzącego obok mnie.

— A to kto?

— Mój kuzyn Harry — odpowiedziałem z póżpiechem.

— Mieszka u pana na Grange Road?

— Tak.

— Grange Road leży niedaleko Baldwin Corner?

— Tak.

— Czy dziś w nocy nie zauważył pan czegoś podejrzanego?

— Jak to?

— Czy nie majstrował ktoś przy pańskim samochodzie?

— Odetchnąłem.

— Nic takiego nie zauważyłem. Nagle wpadła mi do głowy pewna myśl. Lewą rękę trzymałem na kolanach i teraz powolutku zaczętem ją zbliżać do klamki przy drzwiach. Głośno, opanowując drżenie głosu, zapytałem:

— Co się właściwie stało?

— Na Baldwin Corner napadnięto mężczyznę mniej więcej trzy godziny temu. Był to jubiler z Chicago, któremu sprawca skradł nieoszlifowane diamenty wartości dwudziestu tysięcy dolarów.

— Czy wiecie kto to zrobił?

— Na razie nie. Wiemy tylko, że jechał skradzionym samochodem. Uderzył jubilera czymś twardym w głowę, na szczęście niezbyt mocno. Jubiler odzyskał wkrótce przytomność i wszczął alarm. Ale sprawca zbiegł.

— Dlaczego zatem zatrzymujecie wszystkich, jeżeli wiecie jakim samochodem zbiegł?

— Nie jedzie już nim. Rozbił go o drzewo w dwadzieścia minut po napadzie.

— Do diabła — powiedziałem — a moja lewa ręka leżała już na klamce drzwi. Teraz należało ją przycisnąć i wyskoczyć z samochodu szybciej niż dosięgnie mnie nóż chłopaka.

— Wujku Benie, odezwał się w tym samym momencie chłopak. — Powinniśmy już jechać, przecież czeka na nas ciotka An...

Nie dokończył. Udało mi się nacisnąć klamkę i błyskawicznie wyskoczyć, krzycząc równocześnie:

— Tam jest przestępca, którego szukacie. Wskoczył do mego samochodu grożąc mi nożem. Trzymajcie go.

Chłopak chciał uciekać, ale dosięgły go kule policjantów. Odetchnąłem głęboko. Jeden z policjantów uklęknął przy zwołkach i przeszukał je.

— Nie ma nic — powiedział.

— Żadnych dokumentów.

— Może schował je w pańskim samochodzie — powiedział drugi. Przeszukali wnętrze wozu, ale i tu nic nie było.

— Czy pamięta pan miejsce, w którym chłopak wsiadł do pańskiego samochodu?

Opisałem im to miejsce bardzo dokładnie. Powiedzieli, że starannie je przeszukają.

— Czy mogę już jechać do Sumner? — zapytałem. — Moja żona pewnie niecierpliwi się.

— Okay — powiedział jeden z policjantów — może pan jechać. Gdybyśmy czegoś potrzebowali, wezwiemy pana.

Przejechałem obok wozów policyjnych i dodałem gazu. Mogłem teraz odetchnąć naprawdę swobodnie. Błędem było, że uderzyłem tego jubilera tak słabo. Drugi błąd to zbyt szybka jazda skradzionym samochodem i rozbicie go o drzewo. Udało mi się ukrącić drugi wóz, niejakiego Bena Masona. Na szczęście prawo jazdy było w skrytce. Byłem w potwornym strachu, że nie zdążę wyskoczyć z samochodu i chłopak uderzy mnie nożem. To była moja ostatnia szansa. Gdy by mnie zranił, policjanci zechcieliby mnie opatrzyć, a wtedy znaleźliby za koszulą woreczek pełen nieoszlifowanych diamentów...

JACK FOXX



— Pan ma bardzo rzadką grupę krwi, ale znaleźliśmy dawcę.

Życie jest najlepszym malarzem. Takiego obrazka obyczajowego nie zarysowałaby fantazja ani pióro najbardziej doświadczonych twórcy, bo szkic ów uznano by za rzecz nieprawdziwą, ukoloryzowaną, za kicz. Siła tego tekstu bierze się stąd właśnie, że jest to autentyczny. Pisała ten list 69-letnia czytelniczka, która — czytając kolejny felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” (była mowa o partaczach) — nadesłała wypowiedź nie na temat, ale z pytaniem: „A co wy o tym sądzicie?”. Drukujemy go po obróbce ortograficznej z mieszanym doznanem, które chyba ogarnie i czytelników: prawda to czy bzdura, śmiać się, oburzać, czy stać po psychiatrę dla „Onasisa”?

Z.S.

Było to pierwszego września tego roku. Na Wildzie (dzielnica Poznania — przyp. ZS) jest ogłoszenie w oknie wystawowym: potrzebna pomoc domowa trzy razy w tygodniu po trzy godziny dziennie, opłata 20 zł za godzinę. Stanełam i czytam. Dochodzą do mnie dwie panie i mówią: proszę pani, to ogłoszenie nie wisi już dwa tygodnie i nie ma chętnych do pracy nawet za dwadzieścia złotych na godzinę.

Poszłam pod wskazany adres. Wychodzi pan w okularach, w tak brudnej koszuli, że tylko trzasnąć go o ścianę, to by się od brudu nie odlepił. Pyta mnie, czy ja z tego ogłoszenia z wystawy. Ja mówię, że tak. Zaprosił mnie do swego pokoju.

Nie wiedziałam, gdzie tam nadeprnąć, tyle było butelek. Same Martini po 700 złotych, Kurzu pełno, blacha jakaś stara i zegary, szable, po prostu stara rupieciarnia. A w oknie czarne jak but pościele.

Mówi do mnie: nie bój się, ja jestem drugi Onasis, taki bogaty. Możliwe, że bogaty, bo zauważyłam na stole pięknie wydrukowaną tabliczkę „sprzedaję zagraniczne suknie i ubrania”. Wisi zdjęcie na ścianie, to pytam grzecznie, kto to jest. — To mój brat z zagranicy.

Służąca dla „Onasisa”

cy, on mi to przysłał — mówi do mnie ten Onasis. — Ja już mam dziesięć ubrań od niego.

W duchu myślę: diabli z takim brudnym Onasisem. Strach mi minął, pytam się, co mam robić. — Sprzątniesz mi dzisiaj — powiada — kuchnię. Nie zdziwiło mnie, że mówi mi ty i przez Marysia. Bo przed wojną prawie każdej służącej mówił „ty”.

Wzięłam się do tej kuchni, pomyślałam ściany, górne okno, a śmieci było cztery wiadra. Chcę to wynieść, a on mnie pyta, co ja mam w tych wiadrach. Śmieci — mówię. On na to, żebym wszystko wysypała. Wyzywał mnie, że to wszystko jest potrzebne. Uklękałam na podłogę i zbieram, a to były torebki od kawy i cukru, stare polowane gwoździe i śmierzące szmaty. Jak pobierałam, schował do kuchni. Trzy godziny trwała ta moja praca, zapłacił mi 60 złotych i 2 złote za tramwaj.

Poszłam na drugi dzień i

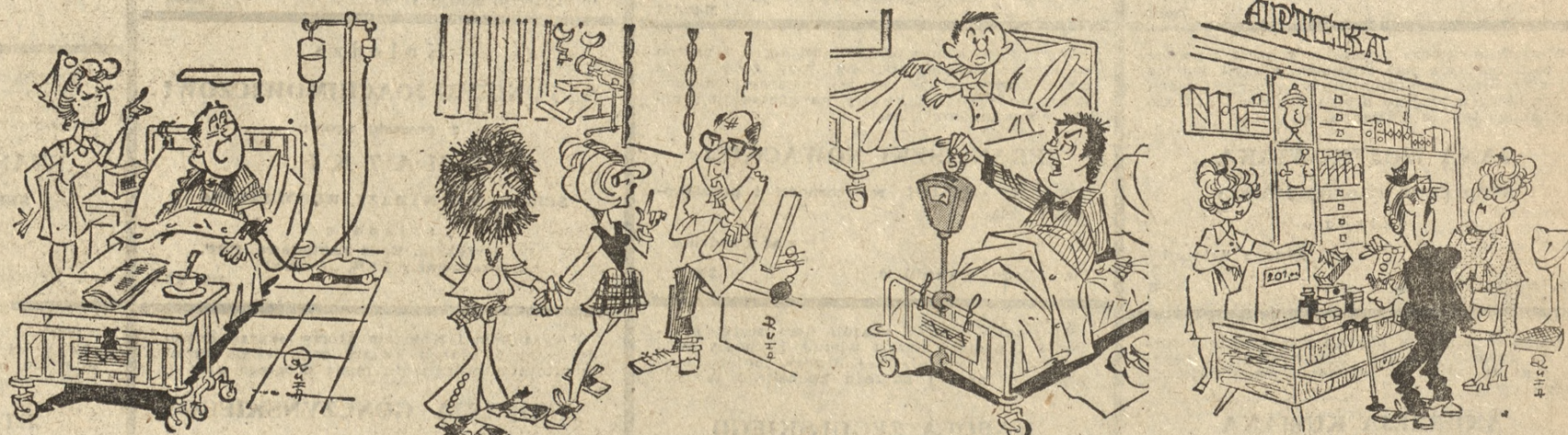
znowu pytam co mam robić. Dał mi trzepak i koc, mówi do mnie: tak długo będziesz trzepać, aż zakłaszczę w dłoń. Trwało to godzinę, a ja trzępię i trzępię, aż mnie nogi i ręce bolały, aż pijuna jestem od tego trzepania w kołko. A ten pan Onasis — tak kazał się tytułować — jeszcze mi w dłoń nie klaszcze. Było to w podwórzu, pełno lokatorów w oknach. Jedna do drugiej mówi z okna: znowu złapał głupią.

Wziął mnie wstyd. Jak nie zwinę koc, jak nie wezmę trze paczkę w rękę i walę do góry, bo było to na piętrze. A ten pan mnie wyzywał i mówi: jeszcze nie klaszczę w ręce, masz trzepać choćby i cztery godziny.

A ja spokojnie pytam: kto z nas dwojga jest wariatem? Nie wytrzymałam te trzy godziny, żeby przepracować i mówię do niego: do widzenia, panie Onasis.

Jak teraz czytam ogłoszenie, że potrzebna pomoc domowa, dobrze płatna, to mnie ciarki przechodzą...

Następny, proszę!



— a ten mały pojemniczek to deser.

— Niech mi pan powie, doktorze, co to jest, że ilekroć całuję się z moim Fredkiem, tyłek króć łapie katar?

— ...płacę za każdą godzinę, bo jestem pacjentem — wzdycham.

— Najpierw schorowałem, żeby zdobyć pieniądze, a teraz przynoszę je tutaj, żeby być zdrowym!